Nr 278. Kraków, Niedziela 5 Grudnia 1897. Rocznik XVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe, **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopessa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18. **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie i agencye. wymienione w nagłówku dziennika

Kraków, 4 grudnia.

Koło polskie jest znowu czynnikiem, rozstrzygającym o sytuacyi politycznej w Austryi. Nie pierwszy to raz, a chyba i nie ostatni, od poselstwa polskiego zależy dalszy przebieg wypadków. Dotąd zawsze uważało się, w podobnych razach, poselstwo nasze za czynnik, powołany do ratowania nawy państwowej, jednoczyło interes kraju z interesami państwa, ba, nawet ostatnim z nich stanowczo dawało pierwszeństwo przed pierwszym. Naszym kosztem ratowano się zawsze, lecz kto inny spożywał owoce naszych poświęceń. Kończyło się zawsze na tem, że nie ci Niemcy, co państwem rządzą i hegemonię w niem dzierżą, lecz Polacy w chwilach rozpaczliwych spieszyli państwu z pomocą. A gdy teraz nadeszła chwila, w której w imię dalszej egzestencyi odezwano się do Niemców i zażądano od nich nie poświęceń, nie ustępstw, lecz najzwyklejszej w świecie uczciwości politycznej: powiedzieli, że wolą widzieć dezorganizacyę państwa, niż pozwolić na to, aby obok nich którykolwiek z ludów słowiańskich wyzwolono z pętów niewoli narodowej.

Był dotąd nierówny, na wszelki sposób, rozdział obowiązków i korzyści. W rozdziale tym musi stanowcza zajść zmiana. Jeżeli bowiem skazani być mamy na to, aby poświęceniem naszem wywalczać w Austryi hegemonię Niemcom, to my nie przyczyniamy się, przez taką politykę poświęceń i zaparcia się interesów naszego kraju i narodu, do utrzymania państwa, l e c z p o d k o p u j e m y n i e b a c z n i e j e g o p o d w a l i n y, bo przyczyniamy się do utrzymania stosunków nienaturalnych do utrwalenia stanu, urągającego wszelkim zasadom słuszności i sprawiedliwości.

Gabinet Gautscha rozpoczął pakta ze stronnictwami. Tem, które najwięcej ma do rozdania i najhojniej ustępstawi szafować może, jest lewica niemiecka. Ona występuje tutaj przedewszystkiem w roli oskarżonej. Ona pogwałciła wolność słowa, ona podburzyła ulicę ona wreszcie obaliła rząd. Niechże teraz wysnuje stąd konsekwencye, niech rządzi Austryą, — bez Słowian, których przedstawicieli zbezcześciła, nie dopuszczając ich do poważniejszej akcyi. Kto tę sytuacyę wytworzył, niech ją łata.

Br. G a u t s c h znał chyba dobrze ten stan rzeczy, gdy podjął się misyi utworzenia nowego gabinetu i rządzenia państwem. Złożył gabinet czysto niemiecki, — nie masz w nim ani jednego Polaka. Taki gabinet powinien liczyć na sympatyę Niemców; niechże się zatem jego widokiem nacieszą, niech mu uchwalają budżet, prowizoryum ugodowe itd., — Koło polskie może do tego dzieła przyłożyć ręki. Ale jeżeli br. Gautsch marzy o zniesieniu rozporządzeń językowych wpierw, zanim uchwalona będzie nowa, państwowa ustawa językowa, i jeżeliby ustawa taka ścieśniać miała prawa, nadane Czechom w Badeniowskich rozporządzeniach, — to poselstwo polskie do spełnienia takich żądań r ę k i p r z y k ł a d a ć n i e m o ż e.

Te rozporządzenia językowe zbyt wiele kosztują Polaków i Czechów, abyśmy je dzisiaj, na pierwsze wezwanie, składali wspaniałomyślnie na całopalenie dla cielca centralizmu. Nie są one zresztą kwestyą piekącą o tyle, że nie wchodzą jeszcze w życie, i upłynie jeszcze wody niemało, zanim to się stanie. Natomiast naglącą jest sprawa p r o w i z o r y m u g o d o w e g o. Jeżeli Niemcom zależy na utrzymaniu prawno państwowych stosunków w Austryi i jej mocarstwowego stanowiska, to nie powinni teraz na pierwszy plan wysuwać kwestyi zniesienia rozporządzeń językowych i uchwalania ustaw językowych. Nigdy nie był ku temu czas mniej stosowny, jak obecnie, a dogadzanie życzeniom waryatów, w rodzaju Schoenerera lub Wolfa, nie może być w chwili obecnej zadaniem parlamentu.

Albo więc lewica chce dać dowód, że ma szczerą chęć przyłożyć ręki do wspólnej pracy, a wtedy Radę państwa otworzyć należy, Koło polskie zaś znajdzie wtedy dość czasu, aby, rozpatrzywszy się w nowej sytuacyi, do współdziałania w tej pracy przystąpić, — albo Niemcy chcą koniecznie prowadzić dalej targi w kwestyi językowej, a wtedy szkoda zachodów i trudów, bo w parlamencie z t a k ą opozycyą żadna praca nie jest możliwą.

Prezydent G a u t s c h zapowiada w takim razie rządy bez parlamentu i przeprowadzenie prowizoryum ugodowego na podstawie §. 14 ustaw zasadniczych. Tak, — ale cóż potem? Przecież wreszcie k i e d y ś, — j a k i ś parlament musi być zwołany już choćby dlatego, aby br. G a u t s c h zdał przed nim sprawę z włodarstwa swego. Więc godziłoby się zastanowić, jaki to ma być ów parlament, któryby lepszym i produktywniejszym był od obecnego, a dogadzał nietylko Niemcom, lecz innym także narodom i krajom.

Koło polskie powinno zatem już teraz, podczas rokowań z br. Gautschem, patrzeć w przyszłość i liczyć się z tem, że konstytucya austryacka m u s i u l e d z z m i a n i e w kierunku wzmocnienia autonomii i żywiołów narodowych, bo dotychczasowa machina administracyjno konstytucyjna zużyła się i dalszej posługi odmawia.

Rozruchy w Czechach.

Groźne rozruchy zakończyły się. Jeden z dzienników praskich tak opisuje wygląd miasta we czwartek, przed ogłoszeniem sądów doraźnych

Po rogach ulic rozlepiono odezwę burmistrza dr. P o d l i p n e g o, która swą treścią znacznie wpłynęła na uspokojenie umysłów. Przez usuwanie na gwałt wszelkich napisów i przedmiotów, przypominających niemczyznę, przez wystrzeganie się ze strony przechodniów wymówienia choćby jednego słowa po niemiecku, Praga zyskała wygląd c z y s t o c z e s k i e g o m i a s t a.

Podnosiła to wrażenie jeszcze i ta okoliczność, że wszyscy, młodzi i starzy, kobiety i mężczyźni, dzieci nawet — mieli, wychodząc z domu, trójkolorowe oznaki na ubraniu. Takie same oznaki i chorągiewki znajdowały się we wszystkich, jeszcze nie wybitych oknach sklepów i mieszkań prywatnych. W wozach tramwajowych zalepiono napisy niemieckię trójkolorowym papierem. — Większość sklepów była przez cały dzień zamkniętą. Dyrekcyę policyi oblegali różni kupcy i przemysłowcy, prosząc o asystencyę dla swych sklepów i zakładów.

Już o godzinie 8-mej nadeszły niepokojące wieści z Winohradów, dokąd wysłano zaraz piechotę i kawaleryę. Siła zbrojna nie mogła jednak być równocześnie na wszystkich zagrożonych punktach, tak, że rozhukanej tłuszczy udało się tamże dokonać licznych rabunków. Zniszczono między innemi i zrabowano d w a s z y n k i, sklep ze skórami B a i e r a, sklep z towarami bławatnemi K o h n a i wiele innych.

W południe przyniosły dzienniki wiadomość że sądy doraźne będą ogłoszone dla Pragi i jej najbliższej okolicy. Wiadomość ta wywarła olbrzymie wrażenie pomimo tego, że nie cała ludność jasno zdawała sobie sprawę, co właściwie sądy doraźne oznaczają. Od godziny 2 wojsko zaczęło nadciągać na place i ulice miasta w coraz większej liczbie. O godzinie 4 wyruszyła z przed gmachu dyrekcyi policyi kompania strzelców, przy odgłosie trąbki. Na czele jej szedł obok oficera urzędnik policyjny, który, skoro kompania nadeszła na plac Staromiejski, odnośne ogłoszenie odczytał w języku czeskim. Ta sama scena powtórzyła się i w innych dzielnicach miasta. Tymczasem nadszedł wieczór. Miasto, gdyby nie obozujące na ulicach i placach wojsko oraz przeciągające patrole, wyglądałoby, jak wymarłe. Z rozkazu policyi wszystkie bramy domów zostały zamknięte już o godzinie siódmej, publiczne zaś lokale o godzinie 9. Gdzie spóźniono się z zamknięciem, zjawiał się patrol pod dowództwem oficera i lokal opróżniał siłą. Około 8 przyszło jeszcze do starcia z resztkami ekscedentów na Śmichowie.

Wczoraj, to jest w piątek, panował już zupełny spokój w „stuwieżowej, złotej Pradze“, która długo odczuwać będzie skutki ostatnich zaburzeń, i to zarówno pod względem finansowym, jak i politycznym. Jak już wspomnieliśmy, rozruchy nie ograniczyły się do samej Pragi i jej najbliższej okolicy, przyszło bowiem do bardzo poważnych zaburzeń w Pilźnie i Beronnie. W tem ostatniem mieście rzuciły się tłumy, wzmocnione przez okolicznych mieszkańców, na sklepy żydowskie. Wybito tam także okna w mieszkaniach oficerskich i kancelaryach wojskowych. Porządek przywrócił stacyonowany w tem mieście batalion 88 pułku piechoty. W Pilźnie wojsko i żandarmerya strzegą do tej chwili budynków zajmowanych przez instytucye niemieckie. Przyszło także do mniejszych i większych zaburzeń i manifestacyj anty-niemieckich w Melniku i w Hradcu Kralowym, do anty czeskich zaś w Podmokłem (Bodenbach).

Z Niemiec.

(Parlament niemiecki. — Projekt wzmocnienia floty. — Reforma wojskowej procedury karnej.)

Parlament niemiecki, rozpoczynający nową sesyę, ostatnią w obecnym okresie ustawodawczym, załatwił się już z wyborem prezydyum, które pozostało niezmienionem i przystąpi niebawem do swych prac, w liczbie których szczególną uwagę zwraca projekt, dotyczący w z m o c n i e n i a f l o t y i projekt r e f o r m y w o j s k o w e j p r o c e d u r y k a r n e j.

Pierwsza z tych kwestyj, która była osią niezgody stronnictw parlamentarnych i wytworzyła nawet silne rozdwojenie pomiędzy koroną a reprezentacyą Rzeszy, wchodzi obecnie w nową o wiele łagodniejszą fazę. Zmiana ta wynika z dwóch przyczyn: najpierw, że rząd zredukował swoje pierwotne żądania, a powtóre dla pozyskania stronnictwa centrum, którego postawa będzie w tej sprawie decydującą, przyrzekł temu stronnictwu ustępstwa w dziedzinie stosunków kościelno-politycznych. Sprawa ta nie jest jednakże jeszcze ułożoną i rokowania zapewne jeszcze dosyć długo potrwają, a w każdym razie poważne walki parlamentarne poprzedzą załatwienie projektu, dotyczącego marynarki.

Drugi projekt, będący na porządku dziennym, r e f o r m a w o j s k o w e j p r o c e d u r y k a r n e j, jak się zdaje również załatwiony zostanie w drodze kompromisu. Tak przynajmniej wnosić można z treści nowego projektu, w którym poczyniono widoczne ustępstwa B a w a r y i, która posiadając procedurę wojskową o wiele liberalniejszą i bardziej odpowiadającą współczesnym wymaganiom, niż projekt rządu Rzeszy. słusznie protestowała przeciwko temu projektowi.

Militärwochenblatt ogłasza w ostatnim numerze treść zamierzonej reformy, porównywując w zasadniczych punktach dotychczasowe sądownictwo z projektowanemi ulepszeniami. Dla lepszego oryentowania się grupujemy je pod cyframi porządkowemi:

1) W miejsce przewodniej i wyłącznej w dotychczasowej procedurze pruskiej zasady prowadzenia śledztwa w sposób p i s e m n y i t a j n y, nowy projekt zaleca jak najszersze przeprowadzenie zasady postępowania u s t n e g o i bezpośredniego przy dopuszczeniu j a w n o ś c i głównej rozprawy, n a w z ó r b a w a r s k i.

2) Śledztwo prowadzone było dotąd przez jedną osobę, łączącą w sobie charakter sędziego śledczego, obrońcy i oskarżyciela. Był to — jak wiadomo — urząd tak zwanych audytorów. Obecny projekt dzieli w sposób stanowczy te trzy funkcye wedle wzorów kodeksu karnego dla osób cywilnych.

3) Dotąd delegowano dowolnie sędziów do każdego poszczególnego wypadku; projekt wprowadza sądy stałe.

4) Prawo obrony oskarżonego przez osoby trzecie było ograniczone. Nowy projekt uświęca niczem niekrępowane p r a w o o b r o n y przy przestępstwach cywilnego charakteru przez adwokatów.

5) Na miejsce dawniejszego, przestarzałego toku dowodzenia formalnego projekt otwiera zupełną swobodę prowadzenia dowodu na podstawie poczynionych przez sędziego w toku ustnego badania spostrzeżeń.

6) W miejsce dotychczasowego uprzywilejowania głosów sędziowskich wedle rangi wprowadza się zasada zupełnego równouprawnienia tychże głosów.

7) O ile procedura dotychczasowa odmawiała oskarżonemu najzwyczajniejszych środków prawnych, nowy projekt zapewnia mu je na wzór procedury cywilnej, dozwalając na a p e l a c y ę i r e w i z y ę procesu; wprowadza się w życie prawidłowy i wyczerpujący tok instancyj sądowych.

8) Dotychczasowa prawomocność wyroków zależała od zatwierdzenia; nowy projekt uświęca zasadę stanowczej i ostatecznej prawomocności wyroku sędziego co do istoty winy i kary, wprowadza przeto niekrępowaną niczem samoistność wyrokujących sądów. Prawo zatwierdzenia wyroku w czasie pokoju nie jest aktem prawnym, nienaruszającym moc prawną wyroku, lecz tylko opartem na prawie łaski i z niego płynącem prawem nakazu wykonania lub niewykonania zapadłego prawnie i w prawomocności swojej nienadwerężonego wyroku.

9) Dotychczasowa organizacya sądów polowych i procedury karnej w rozmaitych kontyngensach wojskowych była bardzo rozmaitą i połączoną z rozmaitemi niebezpieczeństwami i niewygodami dla służby garnizonowej i polowej. Nowy projekt ustanawia jednolitość procedury dla całego wojska niemieckiego i floty. Cała ta reorganizacya kończy się u szczytu swojego najwyższym trybunałem wojskowym, który zapewnia zgodne i jednolite stosowanie praw, przez co wzmacnia się poczucie jedności w szeregach armii.

10) Wreszcie zamierzone jest także w zakresie odszkodowania niesłusznie skazanych zastosować do procedury wojskowej przepisy cywilnego kodeksu karnego, tak, iż skoro nowy projekt tegoż wejdzie w życie, przepisy jego zastosowane będą i do wypadków procedury wojskowej.

Jak widzimy z powyższego zestawienia, projekt zawiera istotne ulepszenia; nie można jednakże wydać o nim ostatecznego sądu, ponieważ projekt w całości nie został ogłoszony.

Przegląd polityczny.

Kraków, 4 grudnia.

Rada miasta Lwowa uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu wysłać do K o ł a p o l s k i e g o pismo następujące:

„Zważyszy, że niemiecka opozycya w Radzie państwa za pomocą brutalnych gwałtów podkopujących podstawy parlamentarnego życia a świadczących o zdziczeniu obyczajów politycznych — prowadziła walkę nie o rzekomo naruszone prawa narodowe Niemców, lecz o nieuprawnioną hegemoniczną przewagę Niemców nad narodami słowiańskimi;

„zważywszy, że Koło polskie w Radzie państwa zajęło w tej walce jedynie z politycznemi tradycyami i interesami naszego kraju i z jego narodowym charakterem zgodne stanowisko po stronie narodowości, dążących do wyzwolenia się z pod hegemonii niemieckiej;

„zważywszy wreszcie, iż projekt adresu przez Koło polskie wraz z innemi klubami prawicy przyjęty zawiera program dążący do obrony i utrwalenia praw narodowych i do nadania naszemu krajowi tego samorządu, którego kraj przez swą reprezentacyę od początku życia konstytucyjnego się domagał, a który zgodny jest ze wspaniałomyślnemi intencyami monarchy, wypowiedzianymi w dyplomie z dnia 30 października 1860:

„Rada król. stoł. miasta Lwowa, przekonana, że Koło polskie i nadal wiernie, wytrwale i skutecznie bronić będzie praw narodowych i programu samorządu, w y r a ż a p o s ł o m m i a s t a L w o w a i K o ł u p o l s k i e m u u z n a n i e i z a u f a n i e“.

D z i e n n i k i r o s y j s k i e prawie jednomyślnie wyrażają ubolewanie z powodu u p a d k u m i n i s t e r s t w a B a d e n i e g o, jako klęski

---

Maryan Jasieńczyk.

W WIELGIEM.

POWIEŚĆ.

49 (Ciąg dalszy).

Po świecie tumaniło się wichrem, zamiecią sypało w oczy i wyło, a mroźny zrazu marzec zwyczajną wiódł pohulankę wiosenną, gdy na zajutrz z południa, z założonemi na podołku rękoma, stanęła na środku izby Wojtkowa, od kum i świata wichrem i falą odcięta.

— Hej! hej!.. — mruknęła — a skończy ci się to nikiej, skończy to wianie! Dyć, sprawiedliwie, ni człowiekowi wyjrzeć z chałupy.

Od wczoraj trzymało już ci ją tak na uwięzi, a no, i jutro nie obiecywało poprawy. Markotna, do towarzstwa chłopa swojego ograniczona, co ci od rana na cepy młócił w stodole, do kądzieli zabierała się właśnie, gdy w kłębach wiatru, jaky go na wieś niosło, poważny odezwał się głos dzwonu.

„Baam... baam...“ przelatywało z wichrem po strzechach, to przygłuszone, to jasne, czyste, donośne, rzekłbyś, tuż nad samem uchem wybijane.

Kajtaniakową aż podrzucało to bicie:

— Musi podzwonne... biją w Zygmunta... — szepnęła, mocno wzruszona. Ktosik w parafii pomarł ci znowuj.

I ciekawością żarta, zapaśnik zarzuciła na głowę, i na podwórze, nie bacząc na zadymkę, wybiegła.

Oczy na drogę wypatrzyła łakomie, zali się przecie kto z objaśnieniem nie znajdzie, w umyśle zaś czyniła sobie przegląd chorych w parafii, ale daremnie odgadnąć zmarłego chciała.

— W Łaziskach bo ci podobno Banaś zapadli ciężko, — myślała — ino chłop młody, kajżeby znowu takiemu na śmierć przyjść miało?... A no, chorują ci od zimy w Czerwonej Gawrysiakowa, tylko co jej się na beztygodniu poprawiło nikiej ze wszystkiem... We wsi to o nijakiej nie słyszała przecie słabości!...

I zachodziła w głowę, a tu na okół ani żywego ducha, a ino bicie grało i grało, żałośliwe bicie Zygmunta.... Już bo się zamierzała przedrzeć do najbliższej chałupy Siwców, aby choć krztynę o biciu onem pogadać, gdy, workiem z głową nakryty, a snać od kuźni, z dyszlem pod pachą, Nachyła jej się pojawił. Na drogę wybiegła pędem: szedł od kościoła, musiał zatem coś wiedzieć.

— A komu to tak, nie słyszeliśta, kumie, biją podzwonne?.. — spytała.

Nachyła, chłop z powolności znany okrutnej, co to, jak babę prać mieli nawet, na osobności prali ci ją w stodole, worka z nad twarzy uchylił zwolna, wąsy przemokłe obtarł rękawem, dyszel z jednej pachy pod drugą przełożył, i po namyśle rzekł basem:

— Powiadali, co Franciszkowej zmarło się do dnia.

Ale Wojtkowa nie zrozumiała na razie:

— Co wy gadacie, jakiej to znów Franciszkowej?..

— A no, nie wieta? — brzmiała odpowiedź. — Dyć ino jedna je we wsi, a Musialina... — i pobrnął dalej.

Kajtaniakową jakby z nóg ścięło, a język stanął jej kołkiem. Za odchodzącym Nachyłą spoglądała bez ruchu, bez słowa.... Aż ci po chwili rękę do czoła podniosła nagle:

— W imię Ojca i Syna!... A światłość wiekuista niechaj im świeci... — i o prawdzie słów kuma skoczyła się przekonać, a duchem.

CZĘŚĆ TRZECIA.

XX.

Gdy późną nocą, nad ranem prawie, Wicek, zbudzony nagle przez wracającego ze chrzcin Sulimowego chłopaka Musiałę, wylęknionego światłem w stodole, uzbroiwszy się w widły na przypadek złodzieja, wpadł do niej za gospodarzem, dziwny, niezrozumiały dlań w pierwszej chwili, zaspanym jeszcze przedstawił się oczom jego widok.

Co mogli o tej godzinie w stodole robić Franciszkowa? co w niej robili?

Świeczka ci się w latarce nad niemi dopalała na belce, oni zaś, na klepisku, w kuczki zwinięci, marmotali cosik do siebie, a marmotali, a słomę na niem przerabiali w rogu popruszoną od wejścia, jak o te grabie, nieprzymierzając, w młocarni, a trzęsło niemi, nikiej osikowym liściem.

— W imię Ojca i Syna!...

Gospodarz do nich:

— Dyć sprawiedliwie, sfiksowali to matka, abo co — powiadają, — żeby zasie po nocy i na ziąb tyli po stodole ci utykali, nikiej ta mara?...

A oni swoje... Marmocą ino i marmocą, a przebierają słomę palcami, i tyle.

— Chodźta — mówią gospodarz — matka do izby, i biorą ci ich podnosić, coby szli z nimi, a oni nijak, ni to widzą, ni słyszą...

Tak i pomiarkowali gospodarz, co musi ich niezdrowie chyciło jakieś niedobre i, niewidzącą, aże tu nocą do stodoły zawiodło. I wzieni ci ich, staruszeczkę, nikiej to dziecinąteczko, na ręce i do izby ponieśli, a jemu kazali se po drodze świecić latarką. Ino, co mu z żałości latarka ona okeż nie wypadła z garści...

I rwetes ci w chałupie powstał i lament, jako im się to nikiej i w cieple i pod pierzyną nijak nie wybierało na lepsze, a ino coby ich trzęsło, to ci gorącość spadła na nich okrutna i na szczęt wzieni oto gadać od rzeczy. „Wicek“ wołali, to znowuj „Kasia“, a „krwawicę“ spominali jakąściś i złocistego, z Matką Boską na nim, dukata. A no, musi ostatnia przyszła na nich godzina!...

Samem świtaniem chodził na plebaniję po księdza i konie już do Ciepielowa po felczera zakładał, kiej mu gospodarz, co nie trza, wyszli powiadać, a zaś po deski na trumnę do kazanowskiego jechać kazali tartaka. Ryknął, kiej w organ, i do izby poskoczył z płaczem, a do nóg przypadł onej dobrodziejsce swojej, a matce, a obłapił je, a całował, a ryczał...

W łóżeczku leżała ci, jako ten kwiatek, staruszeczka bieluchna, a taka nikiej maluśka, co by ją i w orzechu, nie przymierzając, zmieścił laskowym.

Cichusieńko leżała ci se, właśnie kiej śpiąca. A no po deski trza było duchem, to i pojechał, a zaś bez drogę, kieby to żywą, miał ci ją przed oczami nieboszczkę, a od żałości, mówił, co i nie strzyma.

Pochowali ci ją, staruszeczkę z wielką paradą, aże się o to gospodarz przemówili z niewiastą, jako co Jakóbowa na ekspens krzywo patrzali. Ino gospodarz ostał na swojem.

— Jednę ci ją, powiada, matkę miałem rodzoną i raz ci ją chowam, to i pochowek sprawię, powiada, nieboszczce regularny.

Całuśka, a no, wyległa wieś za trumną, co to ją stelmach dworski pięknie pomalowali na czarno, z białym nikiej bez wieko krzyżem, a proboszcz i na sam odprowadził ją cmentarz, i mowę miał nad nią na grobie, że to, powiada, zawdy stateczną byli Franciszkowa niewiastą. Pochowali ją w rogu, od pola; zasie gospodarz sprosili ci do karczmy wieś całą, ino co on, wedle żałości, do chałupy wrócił se prosto i na przyźbie ci z dzieckiem, jako to i nieboszczka przysiadł, i rozmyślał se o niej, nikiej nieboszcze, aże do wieczorowego obrządku.

Pomarli, najukochańsza pomarli mu niemówiący matka i dobrodziejka; trzeci to rok z okładem, jak się tam nad nią ziemia zieleni w rogu od pola, a no, gospodarz mu się na pociechę ostali, kieby ten ojciec; dziecko ostało, Kasia, jako ta siostra, co ci jej nijak nie opuszczać obiecował nieboszczce; a no roli mu się na pociechę szmat ostał kieby rodzonej, i jako dawniej, swojak ten niby, za dobrem gospodarza tego, dziecka i roli chodzi rzetelnie.

Chodzi rzetelnie, a tylko, że „chodzenie“ mu to już nie szło, jak „po dawności“, oj, nie szło wcale.

Nie tak bo za Franciszkowej bywało!...

W tygodniu zaraz, jeszcze ci nad nią, musi i ziemia nie obeschła, nieboszczką, przy wywózce nawozu, kobyła szarpnęła mu ci odsiebna, okeż i kółko pękło przy orczyku żelazne. Jak mógł, postronkiem orczyk „wyładził“ i do południa dotrwał z wywózką. Zjechawszy z pola, o wypadku doniósł gospodarzowi, pewny, że jako dawniej, na gospodarskie baczny porządki, kilku dobędzie groszy i do sklepania wyśle go kółka do kuźni, tak pewny, że się z orczykiem stawił zerwanym, gotów poskoczyć duchem, byle z południa mitręgi nie było żadnej. A no gospodarz, miasto do kuźni, „odesłali ci go do licha, jako im próżno głowę zawracał, a wiązać orczyk kazali“. I zafrasował się oto szczerze, a raczej go „dziwota zjęła okrutna“; bo, jak świat światem, łatanej ci nie używał uprzęży, a w uszach ni to głosem słowa odezwały się Franciszkowej:

— Kiej masz co do naprawy, nie żałuj gro-

Słowiańszczyzny w Austryi. *Nowoje Wremia* słusznie nadmienia, że zwyciężyła ulica i że zaburzenia, których widownią był Wiedeń i Grac, okazały się wystarczającemi, aby gabinet Badeniego skłonić do dymisyi, a cesarza Franciszka Józefa do przyjęcia dymisyi tego gabinetu, który z taką energią i poświęceniem walczył z rokoszem parlamentarnym mniejszości niemieckiej Rady państwa. Jak silnym był opór mniejszości przeciwko gabinetowi, dowodzi tego okoliczność, że ci sami awanturnicy uliczni, którzy przy każdej sposobności ryczeli *Wacht am Rhein*, zaintonowali po upadku Badeniego hymn austryacki i okrzyki: „Niech żyje cesarz!"

Birż. Wied. cytują zdanie cesarza Franciszka Józefa: „Jestem przecież księciem niemieckim", i tak dalej piszą: „To zdanie sędziwego monarchy, jednoczącego pod swem berłem różne narody, przychodzi na myśl dzisiaj gdy najwyższa władza w Austryi kapitulowała w gruncie rzeczy przed panami *Wolfem* i *Schoenererem*, t. j. przed skrajnymi przedstawicielami zaciekłości Niemców austryackich przeciwko emancypacyjnym dążeniom ludów słowiańskich".

Organ dyplomacyi rosyjskiej *Journal de St. Petersb.* czyni nie pozbawioną słuszności uwagę, że upadek Badeniego jest ponownym tryumfem Luegera: miasto Wiedeń przeprowadziło swe poglądy, czego opozycya parlamentarna dotychczas obstrukcyjną swą taktyką osiągnąć nie mogła.

Graždanin poprzestaje na razie na wiadomościach czysto informacyjnych o upadku Badeniego, ponieważ wiadomości te nadeszły do Petersburga w chwili, kiedy ostatni zeszyt wychodzącego dwa razy na tydzień *Graždanina* był już w druku.

Z Towarzystwa Szkoły ludowej.

Zarząd główny Towarzystwa Szkoły ludowej odbył w dniu 25 listopada b. r. zwyczajne posiedzenie miesięczne. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z lustracyi Koła pań w Żywcu. Lustracya wypadła pod każdym względem pomyślnie. W wykonaniu uchwały walnego zgromadzenia, przekazującej Zarządowi głównemu wniosek żywieckiego Koła pań co do organizacyi szkoły w Zabłociu, przedmieściu Żywca, porozumiał się w tej kwestyi delegat Zarządu głównego, prof. Bandrowski, z miejscowem Kołem. Uznano sprawę za bardzo ważną i pilną. Towarzystwo Szkoły ludowej powinno uważać za najpilniejszy obowiązek zabudowanie zachodniego, granicznego pasa, wystawionego na wpływy germanizacyjne, szkołami polskiemi, stworzenie posterunków kresowych. Jednym z takich posterunków będzie szkoła w Zabłociu. Potrzebną jest ona nietyle dla mieszkańców samego Zabłocia, ile dla ludności wsi okolicznych. Żywieckie Koło pań poprowadzi akcyę, do której powinno wciągnąć cały powiat żywiecki. Zarząd główny, który dotychczas pochłonięty był całkowicie budową szkoły polskiej w Biały, niezadługo mieć będzie ręce cokolwiek wolniejsze, a wówczas z całą energią poprze akcyę żywieckiego Koła pań. Bliższe rozpatrzenie sprawy organizacyi szkoły w Zabłociu przekazano sekcyi szkolnej.

Uchwalono przystąpić do opracowania organizacyi nauki w szkole Bialskiej. Postanowiono wysłać na miejsce delegata w celu porozumienia się z miejscowym komitetem. Polecono sekcyi szkolnej energiczne zajęcie się tą sprawą, już bowiem we wrześniu roku przyszłego szkoła powinna być otwarta.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie lwowskiego Koła pań o otwarciu szkoły w Łukawcu, założonej staraniem tego Koła. Uchwalono przesłać Kołu wyrazy uznania, w dowód którego zaproponowano nazwać szkołę w Łukawcu imieniem lwowskiego Koła pań.

Polakom w San Matheus, stan Parana w Brazylii, uchwalono przesłać książki szkolne i do czytania za łączną kwotę 50 złr., po uprzedniem porozumieniu się z Towarzystwem Oświaty ludowej.

Podaniu Rady szkolnej miejscowej gminy Wola Zarczycka o zapomogę na budowę szkoły, odmówiono z powodu braku funduszów.

Uproszono dra Tomaszewskiego, dyrektora gimnazyum w Samborze, aby przyjął obowiązki delegata Zarządu głównego do organizowania miejscowego Koła i zaproszenie doń pań samborskich.

Uchwalono wydelegować p. Turskiego do Stanisławowa w celu zbadania, jak stoi sprawa budowy szkoły w św. Stanisławiu, podjęta przez miejscowe koło pań.

Stan funduszów Towarzystwa z dniem 1 listopada przedstawia się, jak następuje: Fundusz zakładowy ma 30.684 złr. 57 ct., fundusz bialski 15.489 złr. 86 ct. (wypłacono 1-szą ratę przedsiębiorcy budowy w kwocie 11.500 złr. i 500 złr. kierownikowi budowy), fundusz bieżący 1.050 złr. 67 ct. Fundusz bieżący winien funduszowi zakładowemu 532 złr. 49 ct. i funduszowi bialskiemu 2.209 złr. 32 ct. Na pokrycie tego niedoboru posiada fundusz bieżący zaległe należności u Kół miejscowych w łącznej kwocie 4.981 złr. 53 ct.

Z Zarządu głównego Towarzystwa Szkoły ludowej.

Prezes-zastepca: *Dr Ernest Bandrowski.* Sekretarka: *K. Bujwidowa.*

---

sza, żeby zaś potem i rublem nie trza nadłożyć.

Tak bo ci za nieboszczki bywało zawdy, ano cosik i odmieniło się musi!...

Nawykły do wzorowego zawsze porządku, ze wstydem prawie wyłatał uprząż postronkiem, skoro mu jednak pękł raz i drugi, nic już gospodarzowi nie mówiąc, poniósł orczyk do kuźni i na koszt własny sklepać dał kółko zerwane.

Zwłokę w naprawie przypłacić przyszło postronkiem, oszczędność grosza — stratą złotówki.

Miała bo słuszność nieboszczka!...

A tu nie zawsze o marne chodziło kółko, nie zawsze własnym radzić był w stanie przemysłem. Gdy w rok coś latem „na szczęt" rozsypywać się jęły wrota w stodole, a zaś jesienią strzecha od sadu „ze wszystkiem" na chałupie zapadać, cóż bo miał robić, skoro „ciągiem" gospodarz naprawkę ci odkładają do jutra, ani na krokwie, ani na deski nie dają grosza.

A jeszcze coby pomogli, to przeszkadzają. Odkąd ci to po Leśkiewiczu zara z wiosną sołtysem nikiej ostali, to i za rolą, i za chudobą mało co patrzą, właśnie kiejby i cudzą. Łońskiego roku ziemniaki oto jako ten gaj ruszyły, redlićby je trza duchem a redlić, a tu się szkapy ani doprosić do radła. To ci na jarmark, to do powiatu, to kaj na odpust, albo i chrzciny, a zawdy parą, z pańska, wasągiem, a ty cierp ino, jako i możesz.

Nie na ujmę ci on ta powiada gospodarzową, broń Boże, dyć to gospodarz, jako gospodarz, wiadomo, wolna mu wola, ino co nie tak za Franciszkowej bywało!... (C. d. n.)

KRONIKA.

Kraków, 4 grudnia.

Nabożeństwo doroczne Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców krakowskich, w dzień Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny Maryi, odbędzie się dnia 8 b. m. w kościele księży Pijarów o godz. 9 rano.

Młodzież wobec ustąpienia hr. Badeniego. Wczoraj młodzież akademicka uniwersytetu Jagiellońskiego zgromadziła się w liczbie blisko kilkuset uczestników dla wyrażenia swych uczuć hr. Badeniemu i określenia swego stanowiska w omawianej sprawie.

Wiec akademicki uchwalił przedewszystkiem wysłanie adresu ustępującemu prezesowi gabinetu. — Adres na miejscu zredagowano i drogą telegraficzną natychmiast wysłano. W dalszym ciągu wysłano podobną depeszę prof. Balzerowi do Lwowa, drowi Podlipnemu, burmistrzowi Pragi, i Towarzystwu „Ognisko" w Gracu, oraz dwie odezwy: do prof. Mommsena i senatu uniwersytetu niemieckiego w Pradze, wyrażające protest młodzieży akademickiej polskiej. Co się tyczy owacyi na cześć hr. Badeniego, postanowiono wyrazić „najgorętsze uwielbienie za szczytny przykład cywilnej odwagi, żelaznej pracy, niezłomności zasad i szlachetnego zaparcia się siebie". Z wyrazami zaś tej rezolucyi postanowiono wysłać delegacyę specyalną do Trzebini, gdzie dziś o godz. 7 miał stanąć hr. Badeni w przejeździe do Warszawy. Rekrutująca się „na ochotnika" młódź uniwersytecka w liczbie przewyższającej setkę, wyruszyła dziś rano o godz. 5 m. 37 przy gromkich okrzykach: „Niech żyje Badeni!" „Precz z Gautschem!"

W godzinę później stanęła delegacya u celu, gdzie pociąg hr. Badeniego oczekiwał już od kilku minut. Niesprzyjający rozkład komunikacyjny pozwolił tylko na kilkakrotne wzniesienie okrzyku „Niech żyje", poczem pociąg ruszył w stronę Granicy. Hr. Badeni ukazał się w oknie i dziękował ruchami rąk. Skąpy momencik nie pozwolił manifestacyi przyjąć odpowiedniego charakteru. Zato zapał młodzieży rekompensował ubogą formę owacyi.

W uzupełnieniu wiadomości podajemy treść wszystkich depesz:

1) *Berlin. Prof. Mommsen.*

Empfangen Sie von der versammelten polnischen Jugend der Krakauer Universität die Ausdrücke des tiefsten Mitleids und Verachtung für die durch Sie gegen die Slaven gerichteten ekelhaften, barbarischen und bezahlten Pamflete.

(Przyjm Pan od zgromadzonej polskiej młodzieży uniwersytetu krakowskiego wyrazy najgłębszego politowania i pogardy za zwrócony przeciw Słowianom, wstrętny, barbarzyński i płatny pamflet).

2) Praga. Dr. Podlipny.

Młodzież Uniwersytetu krakowskiego przesyła wyrazy najgłębszej sympatyi dla narodu czeskiego, oraz oburzenie i pogardę dla prowokacyjnego zachowania się ludności i studentów niemieckich.

3) *Prag. Akademischer Senat der deutschen Universität.*

Schmach der deutschen Civilisation, wenn sie sich mit den von Nationalhass strotzenden unsinnigen Pamfleten Mommsens solidarisiert und wenn Männer der Wissenschaft an elenden Provocationen theilnehmen.

Polnische Studentenschaft der Krakauer Universität.

(Hańba niemieckiej cywilizacyi, skoro solidaryzuje się ona z nierozsądnemi, siejącemi nienawiść narodową pamfletami Mommsena, i skoro ludzie nauki biorą udział w niskich prowokacyach).

4) Graz. Akademische Verbindung „Ognisko" Universität.

Całą duszą łączymy się z Wami w tak przykrej dla Was chwili, słysząc o gwałtach teutońskich, popełnianych na Was.

Krakowska młodzież uniwersytecka.

Nadto wysłano depeszę do Koła polskiego w Wiedniu, treści następującej:

Młodzież polska Uniwersytetu Jagiellońskiego wyraża Kołu polskiemu uznanie i wyrazy prawdziwej sympatyi za szczytne bronienie praw narodowych wobec zachłanności teutońskiej, a zarazem żywi nadzieję, że Koło wytrwa i nadal w braterskich stosunkach ze Słowianami, w brutalny sposób przez Niemców uciskanymi.

Młodzież akademicka w Krakowie, pragnąc wziąć żywy udział w zbliżającym się uroczystym obchodzie setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza i określić działalność swą w tymże, zebrała się na wiec dnia 1 grudnia b. r. w *Collegium novum* w sali Kopernika w pokaźnej liczbie. — Po przybyciu rektora ks. dra Knapińskiego zagaił kol. Wojnar, jako zwołujący, zgromadzenie, poczem przystąpiono do wyboru przewodniczącego. Wybrano jednogłośnie kol. Wojnara, który będąc jednak głównym referentem, złożył przewodnictwo w ręce wybranego zastępcy kol. Moskwy. Czynności sekretarza pełnił kol. Wnęk.

Po ukonstytuowaniu się prezydyum i po przemówieniu kol. Wojnara i innych kolegów wiec uchwalił:

I. Wybrać komitet z 7 członków z prawem kooptacyi, reprezentujących poszczególne wydziały (w skład wydziału weszli: z prawa Wojnar, Wnęk Pusłowski; z medycyny Bobrowski, Schwarz Jan; z filozofii Grużewski; z wydziału rolniczego Zan) i polecić temu komitetowi:

II. Aby wraz z komitetem profesorów współdziałał w urządzeniu uroczystego obchodu w murach uniwersytetu i starał się wejść w skład komitetu obywatelskiego, przez delegatów młodzieży.

III. Aby urządził w roku przyszłym uroczysty wieczór Mickiewiczowski i starał się o urządzanie podobnych wieczorków po miasteczkach i wsiach.

IV. Aby zajął się wydaniem popularnego dziełka ilustrowanego o Adamie Mickiewiczu (na wniosek Bobrowskiego urządzono składkę na ten cel i zebrano 21 złr. 17 ct.).

V. Aby postarał się o zawiązanie wśród młodzieży „Koła młodzieży Towarzystwa Szkoły ludowej", któreby podjęło się przedewszystkiem pracy nad oświatą ludu przez urządzanie odczytów i systematycznych wykładów popularnych.

VI. Aby zwrócił się do Towarzystwa Bratniej pomocy, aby mający powstać dom akademicki nosił miano „Domu imienia Mickiewicza".

VII. Aby poczynił kroki w celu zawiązania w przyszłym roku Stowarzyszenia ogólno-akademickiego „Imienia Adama Mickiewicza".

Nadto zebrana młodzież wyraziła żywo swoje niezadowolenie komitetowi, zajmującemu się budową pomnika Adamowi Mickiewiczowi. Zważywszy zaś, że młodzież dała inicyatywę do tego i brała gorący udział w zbieraniu składek, wybrano jako reprezentanta do tego komitetu p. Moskwę, obiecując mu jak najenergiczniejsze poparcie wrazie niedopuszczenia go do komitetu.

W celu zaś zainteresowania ogółu mieszkańców Krakowa tą sprawą, uchwalono zwołać zgromadzenie publiczne, na którem imieniem młodzieży przemawiać będą: kol. Moskwa, Bobrowski i Buzek Józef.

Następnie uczczono prof. Balzera przez powstanie i uchwalono jednogłośnie wysłanie telegramu następującej treści:

„Czcigodny Profesorze! Młodzież uniwersytetu Jagiellońskiego, zebrana na wiecu 1 grudnia, wyraża Ci jednogłośnie za ciętą odprawę, daną hakatyście Mommsenowi, za dzielną obronę naszej przeszłości dziejowej i naszej godności narodowej najgłębszą cześć i wdzięczność. Prezydyum wiecu: Wojnar, Moskwa, Wnęk." (Telegram natychmiast wysłano).

Również uchwalono, że młodzież wszechnicy Jagiellońskiej przyłącza się do hołdu, jaki naród składa sędziwej jubilatce Sewerynie Duchińskiej.

W końcu wyrażono uznanie młodzieży warszawskiej za protest przeciw hańbiącemu zachowaniu się 6 profesorów tamtejszego uniwersytetu w sprawie pomnika Murawiewa „Wieszatiela"; oświadczając, iż młodzież krakowska solidaryzuje się w zupełności pod tym względem z kolegami z zaboru rosyjskiego.

Przebieg wiecu był nader poważny, a nastrój wszystkich uczestników podniosły i odpowiadający zupełnie ważności sprawy.

Z kursów ludowych. W czwartek dnia 2 b. m. prof. Lachowicz zaczął wykład geografii, roztaczając przed licznie zgromadzonymi słuchaczami ogólny opis kuli ziemskiej.

W piątek zaczął wykładać dyr. dr. Petelenz geologię. Omówiwszy w bardzo przystępny sposób kształt i pierwotny stan ziemi, przedstawił prelegent na przykładach zaczerpniętych z najbliższego otoczenia działanie czynników geologicznych (powietrza, wody itd.) na stałą skorupę ziemi, której budowa i rozwój są przedmiotem badań geologicznych. Bardzo zajmującego wykładu słuchała licznie zgromadzona publiczność z wielkiem zajęciem.

Dziś w sobotę drugi wykład geografii.

W poniedziałek d. 6 i wtorak d. 7 wykładów nie będzie z powodu przygotowań do wieczorku Mickiewiczowskiego w gimnazyum św. Anny.

We środę 8 b. m. będzie wykładał dr. Konoczny historyę polską.

Wieczorne wykłady popularne. W poniedziałek i we wtorek z powodu wieczorku Mickiewiczowskiego, urządzonego w amfiteatrze Nowodworskim przez młodzież gimnazyum św. Anny, wykłady popularne będą zawieszone. Najbliższy wykład przypada drowi Feliksowi Konecznemu z Historyi polskiej i odbędzie się we środę dnia 8 grudnia o godzinie 7 wieczorem.

Do komitetu loteryi gospodarczej, odbyć się mającej w grudniu na dokończenie budowy Szkoły polskiej w Biały, przystąpiły w dalszym ciągu pp.: Leopoldowa Caro, doktorowa Browiczowa, doktorowa Łepkowska, baronowa Lipowska, Olga Hubaczek, doktorowa Kopfowa, Albertowa Propperowa, doktorowa Schneidrowa, pani Włodzimierska, A. Zahorska. Zarząd Koła pań zwraca się do Publiczności z prośbą o nadsyłanie fantów na ręce wyż wymienionych pań oraz Zarządu Koła.

Jubileusz Żeleńskiego. Program uroczystego wieczoru ku uczczeniu Wł. Żeleńskiego, który się odbędzie dnia 6 grudnia 1897 roku o godzinie 7 wieczorem w sali „Sokoła": 1) Przemówienie prezesa Towarzystwa muzycznego. 2) Przemówienie Delegatów Towarzystw muzycznych wręczających dyplomy honorowe, wieńce i t. d. 3) Żeleński: Uwertura do opery „Janek", dyrygent Zygmunt Noskowski, dyrektor warszawskiego Tow. muzycznego. 4) a) Pieśń „Op. 1", b) „Dzikie sny", c) „Tęsknotą za zimą" — odśpiewa p. Gabryel Górski. 5) Żeleński: „Psalm 46" do słów Kochanowskiego na chór męski i orkiestrę, dyrygent Wiktor Barabasz, dyrektor krakowskiego Tow. muzycznego. 6) a) „Zaczarowana królewna", b) „Zawód", c) „Co mi tam" — odśpiewa panna Józefa Szlezygier. 7) Żeleński: Tańce litewskie z opery „Konrad Wallenrod", dyrygent Henryk Jarecki, dyrektor opery lwowskiej. Akompaniament objął Zygmunt Noskowski.

Początek o godzinie 7 wieczorem. Uprasza się P. T. Publiczność o zgromadzenie się przed godziną 7.

Bilety sprzedaje kancelarya Tow. muzycznego (Plac Szczepański l. 3) w godzinach od 12 do 1 w południe i od 5 do 6 wieczorem, zaś w dzień koncertu także przy wejściu na salę.

Po koncercie zebranie męskie i uczta na cześć Wł. Żeleńskiego.

Jubileusz Wł. Żeleńskiego. Uprasza się Publiczność o zgromadzenie się na wieczór jubileuszowy Wł. Żeleńskiego przed godziną 7 na sali „Sokoła". Celem ułatwienia nabycia biletów będzie kancelarya Towarzystwa muzycznego urzędować w godzinach od 11 do 1 i od 3 do 8 zarówno w niedzielę, jak i w poniedziałek, przy Placu Szczepańskim l. 3 I. piętro. Tamże raczą się zgłosić również delegaci Towarzystw muzycznych i śpiewackich.

Próba generalna na koncert jubileuszowy Władysława Żeleńskiego, i to zarówno chóru jak i orkiestry, odbędzie się w niedzielę o godz. 3 po południu w sali redutowej. Uprasza się o zgromadzenie na próbę wszystkich, biorących współudział, gdyż rozdane będą na próbie członkom chóru i orkiestry legitymacyjne karty wstępu. Wstęp na próbę nie biorącym udziału jest niedozwolony.

Zygmunt Noskowski przybył do Krakowa na jubileusz Wł. Żeleńskiego.

W „Sokole" Mikołajek odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 4 po południu w wielkiej sali. Komitet bez względu na wynik materyalny postanowił dołożyć starań, aby uczestników zabawy w zupełności zadowolić. Zakupił już znaczną ilość drogich fantów do tomboli oraz prezentów i t. d. Orkiestra przygrywać będzie podczas zabawy, jakoteż na wieczornicy, po Mikołajku odbyć się mającej dla starszych Sokołów.

Rozdawanie obiadów w kuchni bezpłatnej dla dziatwy szkolnej bez różnicy płci i wyznania, uczęszczającej do szkół ludowych miejskich na Kazimierzu, rozpoczyna się dnia 5 grudnia b. r. o godz. 11 przed południem. Dotąd zgłosiło się młodzieży izraelickiej 381, katolickiej 185, razem 566. Lokal kuchni znajduje się przy ul. Bożego Ciała l. 9.

Na dworzec kolejowy dziś rano do pociągu pospiesznego, przybywającego z Wiednia, pospieszyło grono obywateli, pragnących powitać oczekiwanego w Krakowie hr. Kazimierza Badeniego. Oprócz obywateli przybył pluton straży ogniowej ochotniczej z p. Eminowiczem, oraz sprowadzono orkiestrę harmonii, która grała z chwilą nadejścia pociągu wiedeńskiego. Z niezadowolonemi minami opuścili zebrani dworzec, dowiedziawszy się, iż hr. Badeni przez Trzebinię, ominąwszy Kraków, pojechał do Warszawy. Harmonia towarzyszyła powracającym, grając na pociechę wesołe melodye.

Loterya stowarzyszenia nauczycielek odbędzie się jutro o godz. 3 po południu przy dźwiękach orkiestry 13 pułku. Dowiadujemy się, że pani Zdzisławowa Włodkowa urządza stół z loteryjką gospodarską, jak to bywa co roku. Jako nowość urządza komitet przedstawienia z „latarni czarodziejskiej", która w sąsiedniej sali będzie ukazywaną za opłatą 10 ct. wstępu. Fanty nadesłano w nader znacznej liczbie, a stół lalek niezawodnie najwięcej będzie nęcił dziatwę. Od zamaszystego szlachcica w kontuszu do górala i krakowiaka znajdują się typy śliczne i wykończone z prawdziwym artyzmem. Corocznie te same osoby poświęcają swój czas i zręczność na ubieranie laleczek. Stołem tym zarządzać będzie pani doktorowa Browiczowa.

Stowarzyszenie „Czytelnia dla kobiet" w Krakowie powzięło myśl, aby uroczystym wieczorem uczcić zasługi znakomitej literatki oraz obywatelki Polki, Elizy Orzeszkowej. Obchód jubileuszowy na jej cześć urządzony przed kilku laty, był wyrazem uznania dla literatki — uroczystość teraźniejsza ma stać się wyrazem wdzięczności dla tej, która jest matką duchową odrodzenia nowożytnej kobiety polskiej. Myśl, rzucona przez „Czytelnię kobiet", odbiła się nader sympatycznem echem w szerokich kołach kobiecych, w odpowiedzi na odezwę przybyło na posiedzenie mnóstwo kobiet wszelkich sfer i reprezentantek stowarzyszeń kobiecych. Wśród nader ożywionych dyskusyj wybrano komitet, omawiano program wieczorku, który odbędzie się prawdopodobnie już 19 grudnia. Nie wątpimy, że zarówno prace komitetu, jak i dobre chęci inicyatorów znajdą uznanie i gorące poparcie u naszego społeczeństwa. Szczególniejszej życzliwości oczekujemy ze strony kobiet naszych, raz dlatego, że składamy hołd publiczny zasłudze i cnocie obywatelskiej — niepospolitej kobiecie, a po drugie ze względu na cel wieczorku. Dochód przeznaczony na cele stowarzyszenia „Czytelnia dla kobiet" i na szkołę praktyczną (rzemiosł) dla kobiet, której potrzebę uznajemy wszyscy, a którą zakładając, postępujemy w myśl programu Elizy Orzeszkowej, która wytknęła dla kobiet drogi nauki i samodzielnej egzystencyi na podstawie uczciwej i pożytecznej pracy.

Z Bochni donoszą nam: Mickiewiczowski wieczór odbył się w Bochni staraniem tamtejszego Towarzystwa „Sokół". Ciepłem przemówieniem zagaił wieczór wiceprezes „Sokoła" p. Alfred Weiss, poczem kwartet smyczkowy orkiestry salinarnej bocheńskiej odegrał Czajkowskiego: a) Andante opus II. i b) Bajkę. P. Michał Stypkowski z Krakowa odśpiewał Moniuszki „Oracyę pana Marcina", a zniewolony przeciągłemi oklaskami dodał nad program piosnkę patryotyczną. Kółko dramatyczne sokole odegrało Urbańskiego „Dramat jednej nocy". Jakkolwiek powszechnie twierdzą, że siły amatorów nie podołają żadnemu dramatowi, to Kółko bocheńskie dowiodło, że jest w stanie zwalczyć trudności w poważniejszych utworach. Wieczór zakończył obraz z żywych osób „Apoteoza Mickiewicza" układu artysty malarza Ludwika Stasiaka. Głęboka myśl obrazu przedstawiona w pięknej formie, którą uwiły najpiękniejsze twarzyczki bocheńskie, długo pozostanie w pamięci tych, którzy wzięli udział w wieczorku. Dochód z wieczoru przyniósł kwotę 102 złr. 30 ct., sala jednak nie była szczelnie zapełnioną, bo pewna część publiczności, nawet z inteligencyi, wolała inną rozrywkę, aniżeli wieczór budzący uczucia patryotyczne.

Obchody narodowe. Ze Stanisławowa donosi nam korespondent: Rocznicę powstania listopadowego uczciliśmy dnia 28 z. m. uroczystym obchodem w teatrze im. Fredry. Oprócz przemówienia wstępnego wchodziły w program deklamacye, chóralne i solowe popisy, w których dali się słyszeć pp. Sinkiewiczowa, Ludwig, oraz chór mięszany Tow. muzycznego im. Moniuszki.

W sali „Sokoła" staraniem komitetu obywatelskiego odbyła się wieczornica.

Pierwszy przemówił tu przewodniczący Stow. „Gwiazda", inżynier p. Paweł Stwiertnia, w sposób zapalający serca i dusze rozgrzewający, poczem toastów popłynął cały szereg, a niekrępowana niczem pogawędka przeciągnęła się poza północ.

Nazajutrz rano odbyło się w kościele farnym łacińskim uroczyste nabożeństwo, podczas którego wygłosił administrator parafii tutejszej, ks. Piaskiewicz, patryotyczne kazanie, poczem publiczność odśpiewała hymny narodowe.

Z Delatyna donoszą nam: Miasto nasze uczciło pamięć bohaterów walki z r. 1830 i 1831 żałobnem nabożeństwem, odprawionem dnia 29 z. m. w kościele parafialnym, po którem odśpiewano wspaniały hymn narodowy „Z dymem pożarów", nazajutrz zaś odbył się w sali kasynowej wieczorek, zagajony przemówieniem wiceprezesa tutejszego „Sokoła", p. Obertyńskiego, na temat: „Ojczyzna żyje i żyć będzie", poczem panna Bidzińska i p. Kamiński wygłosili deklamacye. Zakończył obchód odczyt p. Stanisława Błotnickiego „O powstaniu listopadowem". Rzecz, opracowaną przez chorego p. B., który przybyć tu nie mógł, wygłosił burmistrz tutejszy p. Zenon Rojek. Czysty dochód z uroczystego tego wieczoru przeznaczył komitet na gimnazyum cieszyńskie. Sala była pełna na obchód stawiła się nawet publiczność okoliczna.

Stanisławów, 3 grudnia. (Koresp. *N. Reformy*). Ruchliwe Koło pań Tow. „Szkoły ludowej" urządza około Bożego Narodzenia corocznie w „Sokole" wentę gospodarską, z której bywa zazwyczaj piękny dochód. W roku bieżącym zapowiada się ta wenta bardzo dobrze, ofiarność bowiem pomiędzy mieszkańcami Stanisławowa jest znaczna, „Szkoła ludowa" zaś cieszy się zarówno sympatyą, jak i powszechnem dla swojej działalności obywatelskiej uznaniem. Jak już doniosłem, Koło pań funduje szkołę ludową w św. Stanisławie koło Halicza i na ten cel gromadzi obecnie pieniądze. Grunt pod budowę już kupiono, na budynek sam zaś mają panie wyżej 2000 złr. gotówki.

Tow. muzyczne im. Moniuszki odbyło w ubiegłą niedzielę doroczne walne zgromadzenie członków, na którem dokonano także zmiany statutów, różniących się zasadniczo od dotychczasowych tem, że wybory dokonywane obowiązują odtąd na przeciąg trzech lat, co roku występuje zaś jedna czwarta wylosowanych członków wydziału. W ten sposób uzyskuje się pewną ciągłość w pracach Towarzystwa, co dla przyszłego jego rozwoju ma duże znaczenie. Przewodniczącym wybrany został ponownie p. Chlebowski, architekt, wiceprezesami pp. Nadachowski i Dobruski.

Delegatem na jubileuszową uroczystość Żeleńskiego mianował wydział p. Chodkiewicza, który wręczy kompozytorowi adres od Tow. muzycznego im. Moniuszki.

Stan zdrowotny w mieście naszem dużo pozostawia do życzenia. Grasuje tyfus i czarna ospa.

Znowu katastrofa kolejowa. Przyczyną, dla której wczoraj nie otrzymaliśmy poczty warszawskiej, jak się okazuje, była nowa katastrofa pod Częstochową w czwartek wieczorem. O wypadku tym *Kuryer Warsz.* donosi: Pociąg towarowy nr. 109, idący z Rudnik do Częstochowy, wpadł całą siłą pary na stojący przy sygnale stacyjnym pod Częstochową pociąg towarowy nr. 117. Że to było na łuku, a mgła zasłaniała widnokrąg, maszynista więc pociągu nr. 109 nie spostrzegł sygnałów i z tej przyczyny katastrofa przybrała kolosalne rozmiary. Parowóz, brankard i trzy wagony zleciały z nasypu, ośm wagonów zdruzgotanych zagrodziło obie linie. Komunikacya uległa dłuższej przerwie. Ze służby kolejowej ucierpieli poważnie: Lewandowski maszynista, Moneta pomocnik maszynisty, Tomasz Chrzanowski nadkonduktor, Ignacy Skulimowski konduktor. Mniej ciężkiego szwanku doznali: Piotr Wysocki, Paweł Malinowski, Antoni Stankiewicz, Walenty Kozerski, Jan Konieczko. Maszynista pociągu nr. 117 (tj. najechanego), Lewandowski, pod wpływem strasznego wypadku popadł w obłęd natychmiastowy. Po pierwszym opatrunku wybiegł z ambulatoryum i zginął na razie bez wieści. W parę godzin znaleziono go na miejscu katastrofy i z trudem sprowadzono do szpitala kolejowego, gdzie leżą wszyscy poranieni. Linię kolejową oczyszcza druga rota strzelców z Częstochowy, pod dowództwem kapitana Tyczyńskiego. Pomocnik naczelnika ruchu, inż. Szawłowski, i naczelnik dystansu, inż. Kozłowski, osobiście kierują robotami. Pasażerowie, do czasu przywrócenia komunikacyi, będą się przesiadali na wiorście 215. Na miejsce wypadku zjechały władze sądowe i kolejowe,

Repertoar teatru miejskiego.

W niedzielę 5 grudnia: „Urzędowa żona", sztuka w 5 aktach według noweli A. H. Savage'a (po raz 20).

Od Administracyi. Zwracamy uwagę tych P. T. Prenumeratorów naszych, którzy odbierali dziennik nasz za pośrednictwem Powroźniaka, że z dniem 1 b. m. przestaliśmy mu dziennik wydawać.

Z Izby sądowej.

(Ehrenberg - Kaczanowski.)

Kraków, 4 grudnia.

Zwykły trybunał sądu karnego rozpatrywał dzisiaj głośną sprawę napaści i czynnego znieważenia redaktora *Głosu Narodu* p. Kazimierza Ehrenberga przez współpracownika *Naprzodu*, p. Kazimierza Kaczanowskiego, co, jak wiadomo, stało się w dniu 5 listopada br. na Rynku krakowskim. Trybunałowi przewodniczy p. radca Krzepela, jako wotanci zasiadają pp. radcy Pietsch, Ursel i adjunkt Pawłowski. Oskarża prokurator p. dr. Czyszczan.

Obronę prowadzą adwokaci pp. dr. Garfein (Kaczanowskiego i Zaczyńskiego) i dr. Gross (Tellera, Babraja i Koziarczyka).

Prokuratorya państwa w Krakowie oskarża:

1) Andrzeja Tellera, rodem z Wadowic, lat 33 liczącego, religii rzymsko katolickiej, żonatego, krawca, w Krakowie zamieszkałego; 2) Feliksa Zaczyńskiego, rodem z Warszawy, lat 44 liczącego, religii rzym.-katol., żonatego, krawca, w Krakowie zamieszkałego; 3) Jana Babraja, rodem z Uszewskiej Zawady, lat 45 liczącego, religii rzym.-kat., żonatego, ekspresa nr. 9, w Krakowie zamieszkałego i 4) Wojciecha Koziarczyka, rodem z Krakowa, lat 22 liczącego, religii rzym.-kat., stanu wolnego, wyrobnika, w Krakowie zamieszkałego, o to, że dnia 5 listopada r. b. w Krakowie p. Kazimierzowi Ehrenbergowi, nad którym im żadna prawna władza nie przysługuje i którego ani za szkodliwego lub niebezpiecznego człowieka uważać nie mieli powodu, we wspólnem porozumieniu przez otoczenie jego osoby i przytrzymanie go za ręce lub w jakikolwiek inny sposób w użyciu osobistej wolności przeszkodzili, przy czem tenże prócz ukróconej wolności jeszcze inne przykrości miał do zniesienia, przez co popełnili zbrodnię z §. 93 u. k. — ulegającą karze z §. 94 u. k.;

5) Kazimierza Kaczanowskiego, rodem z Krasiczyna, lat 22, liczącego, religii rzym.-kat., stanu wolnego, współpracownika *Naprzodu*, w Krakowie zamieszkałego o to, że przez namowę, poradę, naukę i zachętę popełnienie czynu

przez wyżej wymienionych oskarżonych rozmyślnie spowodował, przez co popełnił współwinę w zbrodni z §. 5 i 93 u. k., podlegającą karze z §. 94 u. k.

Sam fakt objęty aktem oskarżenia, przedstawia prokuratorya państwa w następujący sposób:

„Redaktor *Głosu Narodu* Kazimierz Ehrenberg idąc dnia 5 listopada b. r. około godziny trzeciej po południu z mieszkania swego przy ulicy św. Anny w Krakowie przez Rynek główny do redakcyi powyższego dziennika, znajdującej się w domu liczba 43 w Rynku głównym przy linii A. B., zauważył na linii A. B. większą niż zwykle ilość ludzi, którzy w grupach ku niemu się zbliżali. W miejscu między sklepem Rajala, a sklepem Klimka przechodził koło p. Ehrenberga nieznajomy mu młody człowiek, a gdy się znalazł w równej linii z Ehrenbergiem, zapytał się tego ostatniego uprzejmie, czy jest redaktorem *Głosu Narodu*, a otrzymawszy potakującą odpowiedź, uderzył Ehrenberga silnie w głowę. Bezpośrednio po tem uderzeniu w przeciągu może jednej sekundy, ci sami ludzie, których przedtem w grupach idących zauważył, otoczyli Ehrenberga ciasnem kołem, kilku z nich pochwyciło go za ręce i trzymało tak silnie, że żadną z rąk ruszyć nie mógł, a równocześnie inni z otaczających bili go i szturchali po plecach i piersiach. Za chwilę później wmięszał się w grupę otaczających p. Ehrenberga osób, ekspres Nr. 9, chwycił Ehrenberga za rękę i trzymał go parę minut za ręce tak długo aż inne otaczające Ehrenberga osoby rozeszły się i aż zjawił się żołnierz policyjny. Kazimierz Ehrenberg spowodował przyaresztowanie owego ekspresa i odprowadzenie do c. k. dyrekcyi policyi w Krakowie, gdzie zjawił się dobrowolnie Kazimierz Kaczanowski i złożył przyznanie, że on znieważył czynnie Ehrenberga, co potwierdził także obecny tamże Ehrenberg, a przesłuchany w c. k. dyrekcyi policyi Kaczanowski mymienił Andrzeja Tellera i Feliksa Zaczyńskiego, jako tych, w których towarzystwie w czasie krytycznym na Rynku głównym się znajdował“.

Według dalszego brzmienia aktu oskarżenia wymienieni, wraz z innymi dotąd niewykrytymi sprawcami, umówili się, aby na osobie p. Ehrenberga popełnić gwałt publiczny. Dowodów tej zmowy akt oskarżenia nie przytacza, lecz taki pogląd na sprawę opiera na poszlakach, przeciw wszystkim obwinionym świadczyć mających.

Teller i Zaczyński odpowiadają z wolnej stopy, inni oskarżeni zjawili się w sali pod eskortą dwóch strażników więziennych.

Po przyjęciu generaliów i odczytaniu aktu oskarżenia rozpoczęło się przesłuchanie oskarżonych.

Pierwszy oskarżony, Andrzej Teller do winy się nie przyznaje. Ehrenberga za ręce nie przytrzymywał, natomiast przychwycił kij, którym Ehrenberg się zamierzył na otaczających go. Widział on uderzenie Ehrenberga przez Kaczanowskiego. W owej chwili bawił na Rynku za sprawunkami, przypadkowo spotkał się z Zaczyńskim i Kaczanowskim, który się z nim przywitał. Po chwili, gdy spostrzegł zajście między Kaczanowskim i Ehrenbergiem, przystąpił do nich i aby uchronić Kaczanowskiego od ciężkiego uszkodzenia ciała, przychwycił kij Ehrenberga, a raczej gumową kiszkę. Oskarżony zaprzecza, jakoby uderzył Ehrenberga i powiedział do niego „masz za psiaka-Daszyńskiego“, twierdzi nadto, że nie czytał artykuliku *Naprzodu* pod tytułem: „Nikczemna kreatura z *Głosu Narodu*“, w którym to arykuliku powiedziano, że z Ehrenbergiem można tylko „namacalnie“ polemizować.

Feliks Zaczyński przebieg spotkania z Tellerem i Kaczanowskim i zajścia ostatniego z panem „Ertenbergiem“ opowiada podobnie, jak Teller. — Ehrenberga za ręce również nie przytrzymywał, przybliżył się do grupy tylko w celu podniesienia kapelusza, który Tellerowi spadł z głowy. Ebrenberga nie uderzył, gdyż ten nie zrobił mu żadnej krzywdy. Na zapytanie radcy Ursela oskarżony zeznaje, że Ehrenberg otoczony był kołem przez kilkadziesiąt osób, a w odpowiedzi na pytania obrońcy, dr. Grossa, stwierdza, że Ehrenberg miał zupełną swobodę ruchów i mógł z łatwością przebić się przez otaczającą go gromadę ludzi.

Ekspres Jan Babraj nie poczuwa się do winy. Widząc awanturę, przybliżył się, podniósł kapelusz z ziemi i włożył Ehrenbergowi na głowę, następnie wziął go „delikatnie“ za ręce, mówiąc równocześnie: „Czego się pan gniewa?“ Miał trochę w głowie. P. Ehrenberga nie zna, a *Głosu Narodu* nie czyta, tak samo *Naprzodu*, bo jest prawie analfabetą. Nie miał pojęcia o napaściach na Daszyńskiego, a tem mniej o wzmiance *Naprzodu* o potrzebie namacalnej polemiki. Chwycił Ehrenberga za ręce, bo myślał, że „ten pan ma źle w głowie“. Trzymał go może minutkę. Koziarczyka nie wywoływał do wynoszenia szafy, zresztą w gwarze ekspresowej „wyniesienie szofki“ znaczy wypić kieliszek wódki. Wskutek odpowiedzi Babraja na zapytania obrońców okazuje się, że Babraj nie ma pojęcia o rzeczach i wyrażeniach, jakie mieszczą się w protokole jego zeznań śledczych.

Wojciech Koziarczyk przyznaje, że chwycił za kij i przytrzymał go. Za rękę Ehrenberga nie przytrzymywał. Jedną ręką trzymał kij, a w drugiej swoją fajkę. Od Klimka wywołał go Koziarczyk, wkrótce spostrzegł szarpiących się. Przystąpił do wysokiego pana w cylindrze, wywijającego kijem, który on pochwycił, mówiąc: „wstyd się tak bić“.

W sprawie przytrzymywania rąk składa świadek zeznania, które stoją w sprzeczności z zeznaniami Babraja i są dla nich niekorzystne.

Kazimierz Kaczanowski do winy się nie poczuwa. Nie było ukartowanego porozumienia, nikogo nie namawiał, nie zachęcał. Z powodu bezprzedmiotowych, gwałtownych napaści *Głosu Narodu* na partyę socyalno demokratyczną i posła Daszyńskiego, postanowił dać wyraz swemu oburzeniu. Przystąpiwszy do Ehrenberga, uderzył go raz w twarz, Ehrenberg się nachylił, oskarżony uderzył go drugi raz. Po czynie oskarżony zawezwał dorożkę, celem udania się na policyę. — Nie chciał tego zrazu uczynić Ehrenberg; oskarżony ma przekonanie, że już wówczas powziął on zamiar przedstawienia zajścia jako napadu, dokonanego przez kilka osób. Tymczasem, jak to przy wszelkich zajściach ulicznych bywa, w jednej chwili zbiegło się dużo ludzi obcych i całemu zajściu obojętnych.

Oskarżony przyznaje, że miał zamiar „napiętnowania p. Ehrenberga, gdyż polemizuje się tylko z ludźmi, którzy są godni honorowej satysfakcyi; tych zaś, którzy nikczemnie i w bezprzedmiotowy sposób napadają, można tylko policzkować“.

Obrońca dr. Gross wnosi odczytanie artykułu *Głosu Narodu*, który był bespośrednim powodem zajścia, nadto artykułów i notatek z dni: 20 października, 6 i 9 listopada. Trybunał, po naradzie, przychylił się tylko do pierwszej części wniosku.

Przesłuchanie świadków rozpoczęło się od p. Kazimierza Ehrenberga. — Zaprzysiężeniu tego świadka sprzeciwia się obrońca dr. Garfein, motywując to nienawiścią, jaką przeciw oskarżonym, a zwłaszcza Kaczanowskiemu, świadek jest przepełniony.

Na dowód tego przytacza obrońca wyjątki z artykułów *Głosu Narodu*, gdzie Kaczanowskiego nazwano „drabem“, oraz napaść na *Czas* za tytułowanie go przez „pan“. Trybunał, odnośnie do sprzeciwu prokuratora, uchwalił świadka do przysięgi dopuścić.

P. Ehrenberg przebieg zajścia opowiada mniej więcej w następujący sposób: Wychodząc z domu około godz. 3 po południu wziąłem laskę ze sobą, gdyż już w południe tego samego dnia zastępywano mi drogę. Szedłem linią A-B w Rynku, ruch był bardzo mały, koło sklepu Rajala spostrzegłem grupę ludzi, dążących od strony głównej trafiki. Szli oni drugą stroną chodnika, popod kamienicami, ja zaś na brzegu chodnika. Szli napozór spokojnie. Od grupy tej odłączył się jeden mężczyzna i zbliżywszy się do mnie zapytał grzecznym tonem: „Wszak pan jesteś redaktorem *Głosu Narodu?*“. Gdy to potwierdziłem, uderzył mnie w skroń i górną część czaszki tak silnie, że kapelusz spadł mi na ziemię. Spostrzegłszy ruch ręki podniosłem laskę, aby się bronić. Zaćmiło mi się w oczach, później spostrzegłem kilku ludzi, z tych jeden (tu świadek wskazuje na Tellera) podniósł rękę, mówiąc: „masz za psiaka — nie tykaj Daszyńskiego!“. Wówczas też spostrzegłem, że laska moja jest złamana. Równocześnie gdy Teller podniósł rękę, odciągnięty zostałem przez kogoś innego, który zawołał: „A to co? Bykowiec?“. Kto to był, nie wiem. Szamotałem się z ekspresem i kilku innymi ludźmi, których dziś nie mógłbym poznać. Podczas tego szamotaniz przesunęliśmy się na drugą stronę chodnika, tuż pod mur kamienicy. Równocześnie przechodził kondukt pogrzebowy. Na ratunek nikt mi nie spieszył, wołałem więc policyi. Gdy policyant przybył, kazałem aresztować ekspresa, który mnie wówczas przytrzymywał.

Całe zajście trwało 5 do 8, a może 10 minut. Z przytrzymanych poznaje świadek tylko ekspresa, zaś co do Tellera nie ma zupełnej pewności.

Na zapytanie przewodniczącego oświadcza p. Ehrenberg, że ma przekonanie, iż miał do czynienia z formalnie zorganizowanym napadem; a za powód napadu uważa występowanie swoje z okazyi zajść w parlamencie, za cel zaś usiłowanie zmuszenia go do zaprzestania dalszej krytyki. Od czasu napadu nosi broń, bo i teraz jeszcze otrzymuje listy z pogróżkami.

Obaj obrońcy stawiają świadkowi szereg pytań. Z udzielonych odpowiedzi wynika, że świadek otrzymał nadto kilka kułaków z różnych stron.

Dr. Garfein zapytuje świadka, czy otrzymał jedno czy dwa uderzenia? Świadek odpowiada: Jedno. Dr. Garfein wykazuje sprzeczność z zeznaniami świadka p. Hugona Flechnera, który widział, że uderzono świadka dwa razy: najpierw z jednej, potem z drugiej strony twarzy. Tak samo zeznał świadek Englisz. P. Ehrenberg zaprzecza, jakoby otrzymał uderzenie w twarz. Różnicę zeznań w sprawie przytrzymania rąk i laski przez ekspresa, poczynionych w policyi, tłómaczy p. Ehrenberg nadzwyczajnem wzburzeniem w pierwszej chwili po wypadku.

Audytoryum przepełnione publicznością wszelkich sfer, która z zainteresowaniem przysłuchuje się rozprawie, wybuchając nieraz śmiechem, za co przewodniczący przywołują ją do porządku. Rozprawę przerwano o godz. 1 w południe. Ciąg dalszy o godz. 4 po południu.

Dział ekonomiczny.

Z targów zbożowych. — Kraków, 3 grudnia. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica od 9·65 do 11·50. Pszenica węgierska od —·— do —·— Żyto od 8·— do 8.97. Żyto węgierskie od—·— do —·—. Jęczmień od 6·20 do 7·60. Owies z opłatą akcyzową od 7·40 do 7·90. Groch od 7·— do 10·—. Tatarka od 7·— do 8·—. Proso od 5·50 do 6·—. Fasola od 8·— do 12·—. Jagły od 11·— do 13·—. Siano od —·— do 2·20. Słoma od —·— do 2·—. Koniczyna na paszę od —·— do 2·40. Ziemniaki za hektolitr od 2.60 do 2·80. Jaja za kopę od 1·50 do 2·—. Masło za garniec od 3·50 do 3·75. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 82·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 62·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do 6·—. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Rzepak jary od —·— do —·—. Kapusta w głowach za kopę od —·— do —·—. Karpiele za kopę od —.— do —·—.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 4 grudnia. *Wiener Ztg* ogłasza, że cesarz nadał mianowanemu wikaryuszem generalnym w Cieszynie, ks. Karolowi Hudietzowi krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń, 4 grudnia. Nowym kandydatem na stanowisko gubernatora Krety, popieranym przez Rosyę, jest wojewoda Bozo Petrowicz Njegusz, prezydent czarnogórskiej rady stanu, a krewny ks. Mikołaja.

Wiedeń, 4-go grudnia. Węgierska delegacya przyjęła jednogłośnie budżet zwyczajnych i nadzwyczajnych wydatków wojskowych, jak również, przeciwko głosom stronnictw narodowych, kredyt dodatkowy dla wojska.

Wiedeń, 4 grudnia. Hr. Kazimierz Badeni wyjechał wczoraj z Wiednia wraz zmałżonką w odwiedziny do córki i zięcia hr. Krasińskiego do Warszawy. Na dworcu żegnali go były minister Glanz, prezes Koła polskiego p. Jaworski, p. Zaleski, wielu urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych oraz członkowie Koła polskiego. Z nowego gabinetu nie było nikogo.

Hr. Badeni zabawi kilka dni w Warszawie, poczem wróci do Buska. a po świętach pojedzie na Rivierę.

Wiedeń, 4 grudnia. *(Telefon)*. Dyrektor policyi Steyskal podał się na pensyę. Radca dworu Habrda objął kierownictwo dyrekcyi policyi.

Gandawa, 4 grudnia. Przywódca socyalistów van Beveren umarł onegdaj.

Madryt, 4 grudnia. Zwolennicy partyi reform na Kubie odrzucili propozycyę połączenia się z autonomistami.

Dotychczas wysłano na Kubę 200.000 żołnierzy, z których obecnie jest tylko 53.000 zdatnych do służby.

Sofia, 4 grudnia Sobranie uchwaliło w pierwszem czytaniu ustawę o pomnożeniu kawaleryi i artyleryi, które będą powiększone o 8 szwadrooów i 24 bateryj.

Waszyngton, 4 grudnia. Najważniejszemi ustępami wystosowanego do kongresu orędzia prezydenta Stanów Zjednoczonych są te, które odnoszą się do wysp Hawajskich i do Kuby. Prezydent żąda w nich szybkiej ratyfikacyi traktatu, przyłączającego wyspy Hawajskie do Unii, a co do Kuby zaznacza, że obecne stosunki nie usprawiedliwłyby wmięszania się czynnego Stanów Zjednoczonych do spraw tej wyspy.

Senat nie zdaje się jednak podzielać zapatrywań Mac-Kinley'a. *New York Herald* ogłasza opinie najwybitniejszych senatorów, z których pokazuje się, że dwie trzecie z pośród nich są za wdaniem się Unii w tę sprawę. Mają oni za sobą opinię publiczną, która coraz natarczywiej domaga się, aby Kuba została przez Stany Zjednoczone uwolniona od jarzma hiszpańskiego.

Rada kolejowa.

Wiedeń, 4 grudnia. Wczoraj rozpoczęła obrady państwowa Rada kolejowa. Wniosek galicyjskiego Tow. naftowego w sprawie ulg dla wywozu galicyjskiej i austryackiej nafty do większych terenów odbiorczych rosyjskich, przedstawiony przez referenta Olszewskiego, został na pełnem posiedzeniu komisyi kolejowej przyjęty.

Do komisyi dla rewizyi taryfy wybrani: Dattner z Krakowa i Pilat ze Lwowa. Propozycya lwowskiej Izby handlowej co do czwartej klasy tym razem została odrzuconą.

Struszkiewicz omawiał przeciążenie personalu kolejowego i upraszał o dostarczenie pomocy.

Szef sekcyjny Pichler zapewniał, że ministerstwo dołoży wszelkich starań, ażeby [o ile] możności zapewnić bezpieczeństwo ruchu.

Wniesiono zniżenie należytości za karty wstępu na peron na 5 centów.

Na popołudniowem posiedzeniu wniósł Schanzer o wypłacanie zaliczeń przez pocztowe kasy oszczędności celem przyspieszenia ruchu za zaliczeniami wogóle. Po ożywionej rozprawie oświadczył szef sekcyjny Liharzik, że wypłata zaliczeń przez pocztowe kasy oszczędności może być niebawem wprowadzoną. Po referacie Kocoureka w poszczególnych sprawach taryfowych co do jazdy osobowej i przedstawionych przez niego wniosków, zamknął minister kolejowy posiedzenie, dziękując członkom komisyi, w szczególności zaś referentom za ich trudy.

Sytuacya coraz gorsza.

Wiedeń, 4 grudnia. Sytuacya w Wiedniu dotąd niewyjaśniona.

W kołach poselskich polskich sądzą, że skoro kwestya językowa czeska będzie załatwioną, dwie inne nie będą przedstawiać żadnych trudności. Sądzą bowiem, że p. Abrahamowicz wyjedzie na kilkumiesięczny urlop, a wniosek Falkenhayna razem z wnioskiem Jaworskiego odesłanym będzie do komisyi.

Wiedeń, 4 grudnia. *(Telefonem)* Dzisiaj jeszcze sytuacya polityczna jest niewyjaśniona. Bezustannie odbywają się konferencye bar. Gautscha ze stronnictwami. Wczoraj wieczór trwała konferencya Gautscha z Młodoczechami od godziny 8 wieczorem do późnej nocy. Narady nie wydały żadnego pozytywnego rezultatu. Dziś ogłoszono, że rokowania między Niemcami i Czechami rozbiły się.

Wiadomości niektórych dzienników wiedeńskich, jakoby Koło polskie zamierzało obstawać za zamianowaniem ministra dla Galicyi, są, jak mnie zapewniają, zupełnie bezpodstawne, czego najlepszym dowodem, że parlamentarna komisya Koła wcale nie odbyła wczoraj posiedzenia.

Wiedeń, 4 grudnia. *(Telefonem)*. Wszelkie próby pojednania Niemców z Czechami rozbijają się o to, że Niemcy nie chcą oddzielić kwestyi rozporządzeń językowych od ustąpienia prezydyum i cofnięcia wniosku Falkenhayna, pomimo, że tamta ma charakter czysto narodowościowy, gdy dwa ostatnie żądania dotyczą konstytucyi i parlamentaryzmu.

Ze stronnictw prawicy największy opór wobec usiłowań porozumienia stawiają feudali, dążący jawnie do rozbicia centralnego parlamentu.

Ze sfer Koła polskiego wyłaniają się także głosy nawołujące do zgody, a niektórzy z posłów okazują nawet skłonność do interwencyi. Zabiegi te jednak nie odnoszą skutku, gdyż strony bezpośrednio interesowane — Niemcy i Czesi — o żadnych ustępstwach wiedzieć nie chcą.

Wiedeń, 4 grudnia. Dzisiaj rano przyjął cesarz na posłuchanie ministrów: Gautscha, Gołuchowskiego, Banffy'ego i Kallaya. Posłuchanie to trwało przeszło godzinę.

Wiedeń, 4 grudnia. *(Telef.)*. Dipauli zaprzecza w dzisiejszych wieczornych dziennikach, jakoby wczoraj odprowadzał hr. Badeniego na dworzec kolejowy. Nie miał on powodu do okazania byłemu prezydentowi gabinetu tej grzeczności, gdyż nie był zadowolony z jego polityki.

Kolonia, 4 grudnia. *Köln. Zeitung* donosi z Wiednia, że, zdaniem wiedeńskich sfer politycznych, następstwem oparcia stosunku Austryi do Węgier na ustawach specyalnych, będzie unia personalna, za którą rozwija się już na Węgrzech silna agitacya.

Budapeszt, 4 grudnia. Zwątpiono tutaj prawie zupełnie o zawarciu prowizoryum ugodowego w drodze konstytucyjnej, a sfery rządowe przygotowują już podobno specyalne ustawy, mające unormować stosunek obu połów monarchii.

Tutejsza prasa półurzędowa donosi, że, jeżeli do dzisiaj nie uda się Gautschowi zapewnić prowizoryum ugodowemu przyjęcia — to Banffy wróci do Budapesztu i jutro zaraz odbędzie konferencyę z liberalną większością. Mówią, że dla specyalnych ustaw dualistycznych pozyskał już rząd węgierski partyę Apponyi'ego; natomiast partya niezawisłości zapowiada wobec tych ustaw bezwzględną obstrukcyę.

Rozruchy w Czechach.

Praga, 4 grudnia. Władze wykryły już główną kwaterę ekscedentów, skąd kierowano rozruchami. Znajdowała się ona w pewnym domu na placu św. Wacława. Aczkolwiek władze na punkcie tego odkrycia zachowują ścisłą tajemnicę, wiadomem jest przecież tyle, że doprowadziło ono do niespodziewanych rezultatów, a mianowicie, że wiele osób na „wielce poważnych stanowiskach społecznych“ brało udział w urządzeniu ostatnich zaburzeń.

Praga, 4 grudnia. Na ulicy Brennte o godz. 8 wieczorem strzelano wczoraj do patrolu, złożonego ze strzelców. Dom natychmiast otoczono. O godz. $11\frac{1}{2}$ zjawiła się w tym domu komisya śledcza wojskowo cywilna.

O godz. $9\frac{1}{2}$ wieczorem doniesiono straży ogniowej, iż pali się fabryka płótna Graba i Syna, jednej z najbogatszych firm praskich.

Praga, 4 grudnia. Dziś panuje w mieście zupełny spokój. Znacznie mniej wojska spełnia służbę bezpieczeństwa.

Z Taboru donoszą o nowych ekscesach, skierowanych głównie przeciw żydom. Uderzono na synagogę. Wezwano wojsko, które aresztowało 5 osób.

Z Pilzna donoszą, że od wczoraj panuje tam zupełny spokój.

Z Berounu donoszą, że wczoraj urządzono tam wielką demonstracyę, w której brało udział przeszło 1000 osób, do poważniejszych jednak zaburzeń nie przyszło.

Praga, 4 grudnia. Położenie świata handlowego praskiego jest rozpaczliwe. Jedni z kupców skutkiem rabunku, inni z powodu zastoju w interesach, są zupełnie zrujnowani. Ucierpieli nietylko niemieccy, ale także i czescy kupcy. Jedynie tylko fabryki szkła i luster zasypane są zamówieniami.

Wiedeń, 4 grudnia. W tutejszych sferach rządowych utrzymuje się pogłoska, że sądy doraźne nie będą w Pradze zniesione przed Nowym Rokiem. (Wiadomość tę podajemy z zastrzeżeniem, gdyż według innych informacyj zniesienie sądów doraźnych nastąpić ma w dniach najbliższych. *Przyp. Red.*).

Sprawa Esterhazy'ego.

Paryż, 4 grudnia. Większa część dzienników ironicznie przyjęła żądanie Esterhazego, aby go stawiono przed sąd wojenny. Pomimo tego żądania nie jest jeszcze rzeczą pewną, czy przyjdzie istotnie do sądu wojennego. Generał Saussier miał w tej sprawie dzisiaj powziąć ostateczną decyzyę.

Paryż, 4 grudnia. *Patrie* donosi, iż oskarżyciele Esterhazy'ego mają ogłosić niebawem jego korespondencyę z szefem sztabu generalnego Boisdeffre'm. Generał Boisdeffre nazywał Esterhazy'ego w listach kochanym swym przyjacielem.

Jeden z dzienników podaje sensacyjną wiadomość, jakoby generał Boisdeffre był właśnie tą wpływową osobistością, która proteguje Esterhazy'ego. Podobno Boisdeffre wystosował do Londynu do Esterhazy'ego depeszę w tych słowach: „Wracaj Pan natychmiast. Obronię Pana pomimo wszystkiego“.

Konflikt niemiecko-chiński.

Berlin, 4 grudnia. Jak słychać cała piechota marynarki zmobilizowana została, aby udać się do Chin, tak iż 1000 ludzi jest do rozporządzenia. Do tego oddziału przyłączy się oddział artyleryi marynarki w sile 200 ludzi, który zabierze znaczniejszą liczbę dział polowych.

O sądzie rozjemczym w sprawie konfliktu niemiecko-chińskiego w kołach decydujących nie ma mowy.

Kiel, 4 grudnia. Książę Henryk odpłynie do Chin na pokładzie krążownika „Deutschland“ 15-go grudnia. Oddziały batalionów morskich z Kielu i Wilhelmshaven odpłyną do Chin na parowcu „Fürst Bismarck“.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi.)

Wyszedł z druku kurs I szy **Najlepszej Metody Samouczek polsko-niemiecki)**, przez **Platona Reussnera, wydanie XV. i kurs II. wydanie VIII.**

Że podręcznik ten wyświadcza od lat 18-tu bardzo wielkie usługi przy nauce języka niemieckiego **bez nauczyciela** i zyskał sobie rozgłos i ogólne uznanie, pomimo licznych współkonkurentów, nietylko tu w kraju, ale i w całej Europie i Ameryce, o tem dowodzi już sama cyfra wydań i liczne podziękowania ze strony publiczności. **W roku bieżącym wyszły z druku dwie edycye, t. j. XIV. i XV. tegoż dzieła**, kurs I szy. Cena bardzo niska, bo broszurka, obejmująca 15 arkuszy gęstego, drobnego druku, w dosyć dużym formacie, kosztuje wraz **z kluczem** na końcu dziełka **tylko 85 ct., w oprawie I złr. 5 ct.**

Wyszedł również z pod prasy IX-ty zeszyt **„Samouczka polsko-francuskiego“, wydanie drugie** tegoż autora (Reussnera). Cena zeszytu **22 ct.**

„Samouczek francuski“ opracowany został i wydany tylko wskutek **usilnego domagania się i żądania publiczności i pedagogów.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny w księgarni **S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.** 1993 2 2

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 4 grudnia 1897.

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	102	20
„ „ srebrna	102	25
4% renta austryacka złota	122	75
4% „ „ koronowa	102	20
4% „ węgierska złota	122	25
4% „ „ koronowa	99	95
Akcye Banku austro-węgierskiego	945	—
„ kredytowe	356	—
Londyn	120	10
Marki	58	$97\frac{1}{2}$
20-to Markówki	11	78
20-to Frankówki	9	55
Włoskie Banknoty	45	40
Dukaty	5	67
Węgierskie Losy Premiowe	153	—
Losy Tureckie	61	60
Akcye Anglobanku	162	75
„ Unionbanku	299	—
„ Bankverein	256	—
„ Laenderbanku	222	75
„ Kolei Lwowsko-Czerniow.	295	—
„ „ Południowej	80	—
„ „ Elbethal	262	—
„ „ Nordbahn	3420	—
„ „ Staatsbahn	339	12
„ „ Alpine	133	30
„ Tureckie Tabaczne	153	50
Ruble	128	—

Berlin, 4 grudnia 1897.

Banknoty austryackie	169	45
Krótki Wiedeń	169	30
Banknoty rosyjskie	217	80
Krótka Warszawa	216	05
4% Listy Polskie	67	24
Renta włoska	94	80
Akcye kredytowe austryackie	223	25
Ruble Ultimo	217	—

Wiedeń, 4 grudnia 1897.

Spirytus gotowy	18	40
Cena nafty	16	—
Pszenica na wiosnę	11	91
Zyto na wiosnę	8	86
Owies na wiosnę	6	83
Kukurudza	5	78

Kraków, 4 grudnia 1897.

	Płacą		Żądają	
	Złr.	ct.	Złr.	ct.
Ruble	127	75	128	50
Marki	58	75	59	10
Franki	9	52	9	58
4% Gal. Oblig Propinac.	97	75	98	50
4% „ Poż. kraj. 1893	97	50	98	50
4% „ Listy Zastawne T. Kr. Z. 56 let. koron	96	25	97	25
$4\frac{1}{2}$% Listy Zast. B. Kraj.	100	40	101	40
4% L. Zast. Bk. Kr. koron	98	—	99	—
Losy austr. z r. 1854	160	25	161	25
„ „ „ „ 1864	191	75	192	75
„ „ 1860 złr. 100	159	75	160	75
Losy miasta Krakowa	27	75	28	75

Kto ma do ulokowania kapitał 15.000 złr. w. a. na hipotekę realności — zechce się zgłosić do biura adwokata **Dra Kwiecińskiego w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 44.**

2042 2 2

Piękność niezawodną

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego**, zwanego „Gesichtspomade“, który usuwa w przeciągu kilku dni **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty skórne**, czyniąc płeć piękną, białą. — Dostać można **w pierwszym składzie aptecznym J. Wiśniewskiego w Krakowie, ulica Stradom L. 7.**

Słoik 60 centów. 1433 27 0

Tylko 3 złr.

Najodpowiedniejszy 1979 2 6

Podarek świąteczny

(pamiątka po zmarłych!)

Założony w r. 1879

Portrety naturalnej wielkości

według każdej nadesłanej fotografii. Termin dostawy w przeciągu 10 dni. Najwierniejsze podobieństwo poręczone. Fotografia zostaje nieuszkodzoną.

Odznaczony **zakład artystyczny**

Siegfried Bodascher

Wiedeń, II., Praterstrasse, 61.

Administracya wapienników i kamieniołomów miejskich

pod kierownictwem Magistratu

w Podgórzu

sprzedaje po przystępnych cenach:

Wapno skaliste (budowlane) odznaczone listem uznania na wystawie budowlanej we Lwowie w r. 1892.

Wapno gaszone i wapno do uprawy roli.

Również poleca z swych słynnych skał zwanych „Krzemionkami“ i „skałą Twardowskiego“

Kamień budowlany brukowy

i różne gatunki szutrów.

Zamówienia przyjmuje: 1663 1g 0

Kasa miejska w Podgórzu, Telefon 161,
Zarząd wapienników „ „ 162.

30 dni próby.
5-letnia pisemna gwarancya.

WERTHEIMA
MASZYNY DO SZYCIA.

Uznane za znakomite **niesprawiające hałasu** maszyny do szycia dla gospodarstwa domowego i przemysłu.

Wysoko-ramienna maszyna domowa złr. 35·50.

Każdą maszynę, która w czasie próby nie okaże się odpowiednią, przyjmuje się napowrót bez trudności.

Nie mamy wcale ajentów, dlatego sprzedajemy najlepszy wyrób o połowę taniej od cen zwykłych.

Żądać cenników i wzorów szycia. 1526 12 15

Wysyłka do wszystkich miejsc monarchii. **Opakowanie darmo.**

Dom rozsyłkowy maszyn do szycia

Louis Strauss,

Lieferant des k. k. Staatsbeamten-, Lehrhaus-Eisenbahn-beamten-Vereines etc.

Wiedeń, IV., Margarethenstr. 12 d. k.

Jedno z pism nadchodzących z pośród kół odbiorców:

Niniejszem składam Panu najuprzejmiejsze podziękowanie za dostarczoną mi Wertheima maszynę do szycia. Każdy, kto ją widzi, wyraża zdziwienie, gdyż mimo znakomitej konstrukcyi i gustownego przyozdobienia, jest ona **bardzo tanią**. 2 2

Wadowice (Galicya) w lutym 1897 r.

Adam Bogdan.

Etablissement Friedmann

Kraków, ul. Zielona, 17.

Codziennie występ pierwszorzędnych artystów.

Nowość! **Siostry Richter,** damskie trio śpiewu zwane „Królowe kwiatów.“

Nowość! **The Original Alferinos** ekscentryczny gimnastyk.

Nowość! **Emil i Teresa Haupt,** ulubieni duetyści gry i śpiewu.

Nowość! **Sennoritas Alkados,** hiszpański duet tańców.

Nowość! **Brothers Orselli,** produkcye na bambusowym aparacie.

Nowość! **Hella Mella,** śpiewaczka pieśni i walców.

Hermina Walter, subretka kostyumowa.

Maltschi Berger, subretka kostyumowa, **Józef Bourée,** komik charakt. i reżyser.

Marietta Harras, szansonetka ekscentryczna. **Max Horowitz,** komik śpiewu.

Risa Basté, szansonetka. **Juliusz Müller,** kapelmistrz.

Codzień inna komedya.

Punktualnie o godzinie 11ej

Skandal w Orfeum,

komedya przez J. B. 1120 13 0

Początek o godzinie 8 wieczorem.

ZMIANA LOKALU.

Niżej podana firma przeniosła swój skład z ulicy Floryańskiej Nr. 34 **do domu na rogu ulicy Szpitalnej Nr. 40 (naprzeciw teatru).**

Singera maszyny do szycia

Wystawa Stuttgart 1896 złoty medal.

Wystawa Grudziądz 1896 złoty medal.

zajmują bezsprzecznie od chwili wynalezienia maszyn do szycia pierwsze miejsce między temiż. Odznaczają się one wzorową konstrukcyą, trwałością i znakomitem wykończeniem, oraz niezrównaną szybkością w szyciu, jak również nader pięknym ściegiem.

Singera maszyny są nieocenione dla gospodarstwa domowego, oraz niezbędne dla przemysłu.

Na maszynach tych można wykonywać **najozdobniejsze hafty**. **Nauka haftu maszynowego także bezpłatna.**

Coraz bardziej wzmagający się pokup **Singera maszyn,** oraz najwyższe nagrody, jakiemi te maszyny zostały odznaczone na wszystkich wystawach, świadczą najlepiej o niezrównanej dobroci tychże.

Pszeszło 40-letnie istnienie fabryki, oraz wzorowe urządzenie naszych we wszystkich większych miastach istniejących filij, dają najlepszą oraz najpewniejszą gwarancyę co do dobroci tychże maszyn. 1132 44 0

SINGERA Co. Tow. Akc. (dawniej G. Neidlinger), Kraków, ulica Szpitalna Nr. 40 (naprzeciw teatru).

Filie: Tarnów, ul. Krakowska 4/5. — Nowy Sącz, ul. Jagiellońska.

Jedzcie
na śniadanie
na obiad
na wieczerzę

Quäker Oats

najzdrowszy ameryk. wytwór z mąki owsianej. O wiele **pożywniejszy od mięsa** (16% białka), **tani**; do rosołu i zapraw nie potrzeba tak zwanej przysmażki; **prędko można przyrządzić.**

Dla dzieci i chorych na żołądek przez lekarzy polecany.

W oryginalnych paczkach (z przepisem kucharskim) do nabycia we wszystkich handlach korzen. i łakoci, oraz w drogueryach.

Żądać wyraźnie „QUÄKER OATS“ i nie przyjmować lichych podróbek.

1579 10 27

Zastępcy hurtowni: G. Lazar i Czerwiński w Krakowie, ul. Floryańska.

ANASTAZY HOLIK

zegarmistrz

w KRAKOWIE, ul. Szewska l. 2,

poleca:

Skład zegarków kieszonkowych, zegarów pendułowych ściennych i stołowych, z najlepszyh fabryk genewskich i francuskich, **z poręczeniem 3-letniem.** — Dewizki złote, srebrne oraz double męskie i damskie. — **Szkatułki grające** melodye polskie, najstosowniejsze na podarki.

Wszelkie naprawy uskuteczniam z jednorocznem poręczeniem.

Ceny najprzystępniejsze.

Ścisłe dotrzymanie terminu przy powierzeniu roboty. 1594 18 0

W niedziele i święta sklep zamknięty.

W. Sznajdrowicz

kuśnierz,

w Krakowie, ul. Floryańska 4, na dole,

(dom p. Bojarskiego) 1789 7 10

poleca Szanow. Publiczności swój obficie i jedynie w towary doborowe zaopatrzony

Skład futer męskich i damskich, serdaków,

zarękawków, kołnierzy, czapek futrzanych.

Specyalna pracownia

czapek wojskowych uniformowych, studenckich, kolejowych i cywilnych.

Przyjmuje także wszelkie zamówienia i reparacye w zakres tego fachu wchodzące.

po bardzo niskich cenach.

Żaden wielki krach!

lecz na rzetelnej podstawie jesteśmy w możności niżej oznaczony garnitur, składający się z 56 sztuk, sprzedać każdemu za niesłychanie niską cenę, bo tylko złr. **6·60.**

- 6 doskonałych **noży stołowych Brytania** z prawdziwem angielskiem ostrzem,
- 6 ameryk. **srebrnych widelcy Brytania** jednolitych,
- 6 ameryk. **srebrnych łyżek Brytania,**
- 12 ameryk. **srebrnych łyżeczek Brytania,**
- 1 ameryk. **srebrna chochla Brytania,**
- 1 ameryk. **srebrna chochelka Brytania** do mleka,
- 2 ameryk. **srebrne kubki Brytania** do jaj,
- 6 angielskich **spodeczków Brytania,**
- 2 wspaniałe **świeczniki stołowe,**
- 1 **sitko do herbaty,**
- 1 doskonałe **sitko Brytania do cukru,**
- 3 doskonałe **noże do owoców,** z trzonkami porcelanowemi,
- 3 doskonałe **widelce do owoców,** z trzonkami porcelanowemi,
- 6 **spodeczków Victoria.**

56 sztuk razem tylko za **złr. 6·60.**

Te wszystkie powyższe przedmioty w ilości **56** możemy odstąpić za najniższą cenę **złr. 6·60.** Srebro Brytania jest kruszcem na wskróś białym i zatrzymuje wygląd srebra przez 25 lat, za co się ręczy. Na zupełny dowód, że ogłoszenie to polega na **szczerej prawdzie,** składamy następujące

publiczne oświadczenie.

Jeżeli przysłany garnitur ze srebra Brytania nie jest odpowiedni, kwotę zapłaconą zwracamy bez trudności. Kto tylko go potrzebuje, niech zamówi powyższy wspaniały garnitur, który nadaje się szczególnie na

podarek ślubny i uroczystościowy,

jakoteż dla **hoteli, gospód i zamożniejszych domów.**

Nabyć można **tylko** w

Domu wywozowym Rix,

dostawcy Stowarzyszenia nauczycieli itd., firmie protokołowanej, od lat 30 istniejącej,

WIEDEŃ, II 2, Praterstrasse 16 G.

Wysyłka na prowincyę za zaliczką lub też po otrzymaniu należytości.

Proszek do czyszczenia 10 ct., skrzyneczka 40 ct.

Prawdziwe tylko z tym znakiem ochronnym: BRITANIA SILBER

Można przeglądać liczne pisma z uznaniem. 1701 8 12

Nie potrzeba już szelek.
Nie potrzeba już paska.

Jedyną i najlepszą jest prawnie chroniona 1876 4 4

zdrowotna spiralna sprzążka do spodni,

zawsze stosowna, wygodna, bez spojeń, bez guzików, nie uciska i nie tamuje oddechu. Cena 75 ct znaczkami listowemi. Trzy sztuki złr. 1·80 za zaliczką lub za gotówkę. Wysyła **Max Jellinek, Wiedeń,** II/8, Erzherzog Karlplatz 14. Zastępcy potrzebni wszędzie

Perchtoldsdorfskie Preparaty z igieł sosnowych.

W całych **Niemczech** rozpowszechnione i przez obfitość zawartych **olejków, żywicy** i **organicznych kwasów** nadzwyczaj skutecznie działające przetwory igliwiowe, znajdują obecnie i u nas powszechne zastosowanie i bywają przez **powagi lekarskie** polecane. Podpisany urządził w **Wiedniu, I., Adlergasse 3,** skład chlubnie znanych i premiowanych wyrobów pierwszego austryackiego Zakładu kuracyjnego i poleca:

Przetwory igliwiowe ekstrakt kąpielowy, jako dodatek do kąpieli, przeciw **gośćcowi, reumatyzmowi, słabościom nerwowym, chorobom kobiecym** i dla rekonwal. Cena 60 ct. i 1 zł.

Przetwory igliwiowe olejek, do **inhalacyi** w chorobach **gardła, krtani i płuc.** Cena 50 ct. i 1 zł.

Przetwory igliwiowe spirytus, o woni leśnej do **desinfekcyi,** do ozonowania i podwyższania obfitości tlenu w pomieszkaniach i w pokojach osób chorych. Cena 80 ct.

Przetwory igliwiowe wódka francuska, specyalny środek w reumatyzmie, gośćcu, bolach nerwowych, znużeniu, przewyższa wszystkie dotychczas używane **płyny** dla bicyklistów i turystów, polecenia godny. Cena 1 zł.

Przetwory igliwiowe mydło pachnące i desinfekcyjne, nadaje skórze gładkość i delikatność. Cena 35 ct.

Przetwory igliwiowe krem do rąk i masowania szorstkiej i skaleczonej skóry, jako środek do masowania przez obfitość olejku sosnowego bardzo skuteczny. Cena 40 i 60 ct. 1025 26 30

Schutz-Marke

Główny skład: Wiedeń, I., Adlergasse 3, L. v. Battistig.

Prospekty opłacone i zadarmo.

Główny skład dla Krakowa i Galicyi zachodniej ma **Fr. K. Mikucki** (daw. J. Trauczyński) apteka „pod koroną“ w **Krakowie,** Rynek gł. — W **Tarnowie** dostać można w aptece **G. Szancera i Engla.**

Koncess. Zakład Fabryczny

Wód Mineralnych Sztucznych

i specyalnych lekarskich

w KRAKOWIE, ul. św. Gertrudy Nr. 4.

Wody sztuczne mineralne:

Selterska, używana w katarach oskrzeli i płuc, flaszka 16 ct.
Bilińska, używana w katarach wszelkiego rodzaju, w zaduszce i cierpieniach przewodu pokarmowego, flaszka 15 ct.
Vichy, powszechnie znana i zalecana, flaszka duża 40 ct., mała 25 ct.
Giesshüblerska, czysta szczawa, alkaliczno-sodowa, jako napój zwykły i dyetetyczny, flaszka 1/2 litrowa 10 ct., 3/4 litr. 14 ct.
Kissingen Rakoczy, flaszka 20 ct.
Na wzór wody **Maryenbadzkiej,** flaszka 20 ct.

Wody specyalne lecznicze:

Żelazista (z pyrofosforanem żelazowym), wyborny środek w bezkrwistości i błednicy, mocniejsza 25 ct., słabsza 22 ct.
Jodowa, przewyższająca wszelkie wody naturalne jod zawierające, flaszka 20 ct.
Litowa, jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i artrytyźmie, flasz. 15 ct.
Bromowa, przeciwko słabościom nerwowym, migrenie, histeryi, epilepsyi, bezsenności itp. używana na zlecenie lekarza, mocniejsza 28 ct., słabsza 20 ct.
Hygieniczna, czysta szczawa, jako napój codzienny w braku zdrowej wody, flaszka 10 ct.
Kwaśna Sodowa, na zlecenie lekarza w słabościach żołądka używana, flasz. 15 ct.

Sodowa, za najlepszą w Krakowie przez Towarzystwo Lekarskie uznana.

Przyrządzanie wód wymienionych odbywa się pod kontrolą Komisyi lekarsko-przemysłowej Tow. lekarskiego.

Do nabycia w Krakowie i na prowincyi przeważnie w aptekach.

Zamówienia uskutecznia się bezzwłocznie.

Broszury przesyła się na żądanie franko.

K. Rząca i Chmurski,

właściciele Zakładu.

Według orzeczenia Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, wody mineralne sztuczne tego Zakładu odpowiadają swym składem chemicznym w zupełności wodom naturalnym. 1608 11 0

K. Zieliński

mechanik i optyk w Krakowie,

Rynek główny, Linia A—B, 39, 1163 90 0

poleca **instrumenty miernicze, lornetki teatralne i polowe, okulary, cwikiery, ciepłomierze** pokojowe, lekarskie i do celów chemicznych. — **Aparaty elektryczne** lekarskie, **baterye** lekarskie z prądem stałym, **barometry, aneroidy** i t. p.

Wszelkie reperacye oraz zamówienia wykonuje bezzwłocznie.

Urządza **dzwonki elektryczne, telefony, gromozwody.**

Pierwsza kraj. fabryka wyrobów platerowan., srebrnych i złotych

Jakubowski i Jarra w Krakowie

nagrodzona na wystawie budowlanej we Lwowie w 1892 r. medalem srebrnym państwowym i odznaczona najwyższą nagrodą Dyplomem honorowym c. k. ministeryum handlu na wystawie krajowej we Lwowie w 1894 r.

Polecają po cenach najumiarkowańszych w Magazynach własnych **w Krakowie** Sukiennice L. 26, **we Lwowie** Rynek L. 37, **w Czerniowcach** Rynek, hotel pod Czarnym Orłem, swoje wyroby z nowego srebra, srebrzone czyli z tak zwanego chińskiego srebra, z bronzu, ze srebra prawdziwego i złota.

Nakrycia stołowe, noże, widelce, łyżki, łyżeczki, lichtarze, kandelabry, tace, kosze, samowary, naczynia do użytku domowego, przedmioty ozdobne na podarki itp. Artykuły kościelne: **kielichy, monstrancye, puszki na komunikanty, świeczniki, lampy, lichtarze, krzyże, ampułki, kropidła, lawatarze, trybularze, naczynia do Olejów Świętych i. t. d.** 2066 2 10

Fabryka wykonywa na zamówienie podług rysunków i projektów tablice pamiątkowe, biusty, pomniki i wszelkie przedmioty kościelne jak: świeczniki, Tabernakulum, ozdoby do ołtarzy i. t. p. — Przyjmuje naprawy do bronzowania, srebrzenia i złocenia w ogniu lub galwanicznie. — Wypożycza nakrycia stołowe na większe zebrania, zabawy i wesela — Proszek do czyszczenia srebra i złota. Przy wyprawach i większych zamówieniach znaczniejszy opust. Zamówienia zamiejscowe uskutecznia natychmiast. **Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.**

Od dawna słynące

Petersburskie kalosze gumowe

ze znakiem „trójkąta“ 1860 T.P.A.P.M. С.ПЕТЕРБУРГЪ

można nabyć w każdym przedniejszym handlu.

„Prawdziwe“ tylko wtedy, jeżeli na podeszwie jest następujący znak:

Trójkąt z rokiem założenia 1860.

1860 T.P.A.P.M. С.ПЕТЕРБУРГЪ

ТОВАРИЩ. РОСС.-АМЕРИКАНСК. РЕЗИН. МАНУФАКТ.

RUSSIAN-AMERICAN INDIA RUBBER Co

Cesarsko rosyjski orzeł.

1751 7 13

Messtorff, Behn & Co., Hamburg-Wiedeń.

Zniżone ceny **Obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego,** pomimo, że wyrabiane z najlepszego materyału, a to z powodu zmiany Dyrekcyi Towarzystwa. — **Fabryka obuwia w Krakowie, ul. Floryańska l. 25, pierwsze piętro.** 1987 9 10

Esencyę octową do robienia octu stołowego, do potraw i ogórków; flaszka esencyi za 25 ct. wystarczy na 4 litry octu;

Mydło czeremchowe najlepsze ze wszystkich mydeł toaletow; usuwa **piegi, liszaje,** plamy i wszelkie wyrzuty skórne, cena 30 ct.;

Ziółka piersiowe Dr. Seeburgera, jedyny środek przeciw katarom, kaszlowi, zaflegmieniu, chrypce itd., paczka 20 ct.,

poleca 1647 19 0

apteka M. PRONIA,
Kraków, Rynek gł. Nr. 13.

KUCHNIA POLSKA
wraz z kawiarnią
przy ulicy św. Anny L. 5

poleca **śniadania, obiady i kolacye** czysto, zdrowo, smacznie i na maśle przyrządzone. **Dla panów Abonentów ze znacznem ustępstwem.**

Dziękując za dotychczas okazywane mi względy, polecam się i nadal P. T. Publiczności.

Z głębokim szacunkiem

1306 47 0 **Józef Bielawski.**

Handlowa
Spółka rybacka
„Union"
w Krakowie, ulica Rybaki
pod Zamkiem,
obok Towarzystwa wioślarskiego,

Ceny targowe:

Karpie przednie
1 kilogram od 68--80 ct.
Karasie
1 kilogram od 80 ct.
Liny 1737 15 200
1 kilogram od 80 ct.
Szczupaki
1 klgr. od złr. 1 10 do złr. 1·30.
Sandacze klgr. 75 ct.

Christofle & Cie.
c. i k. nadworni dostawcy
Wiedeń, I., Opernring 5,
polecają swe
słynne, bardzo piękne i najlepiej posrebrzane wyroby
po oryginalnych cenach fabrycznych:

12 łyżek	16 zł.	50	cnt
12 widelcy stołowych	16 „	50	„
12 noży stołowych	17 „	—	„
1 chochlę	6 „	—	„
1 chochlę do mleka	3 „	50	„
12 łyżeczek do kawy	8 „	50	„

Do nabycia **w Krakowie** u **A. Blasiona, K. Czaplickiego, W. Głowackiego** i **Stanisława Przybylskiego.** 1827 6 16

Heima Meidingerowskie piece.
Przez wynalazcę prof. dra Meidingera wyłącznie upoważniona fabryka

H. HEIM, c. i k. nadw. dostawca.
Wiedeń-Döbling
i I., Kohlmarkt Nr. 7.
PRAGA, Hybernergasse 7. BUDAPESZT, Thonethof.
Patenty we wszystkich państwach.
Pierw. nagrodami odznacz. na wszyst. wystawach.
Najlepsze regulacyjne i wentyl. piece do napełniania.

Do mieszkań, szkół, biur itd. całkiem skromne a gustowne. Dowolnie długo można palić koksem; do 24 godzin trzymają ciepło po napaleniu węglami kamiennemi.
Opalanie kilku pokoi tylko jednym piecem.
Piece wagonowe.

„Heima" piece Hestia.
„Heima" kominki niszczące dym.

Napełnianie bez hałasu. Przy usuwaniu popiołu i żuzli nie ma kurzu. By oczyścić z kurzu, można wierzchnie ściany odjąć, nie rozbierając pieca.

Kominy nie wydają dymu. Żar trwa przez czas nieograniczony. Nadają się do każdego paliwa. Dotychczasowe osłony kominka mogą być użyte. 1 kominek może ogrzewać kilka pokoi niezależnie.

„Heima" piece Meidingerowskie.

Ostrzegamy przed naśladowaniami, zwracając uwagę na znak ochronny, jak tu obok, odlany na wewnętrznej stronie drzwiczek pieca 1402 15 0

MEIDINGER-OFEN H. HEIM

„Heima" kaloryfery niszczące dym.
CENTRAL. OPALANIA wszelkich systemów.
Suszarnie do celów przemysłowych i gospodar-rolniczych.
Prospekta i cenniki za darmo i opłatnie.

Jak powszechnie wiadomo, Richtera
KOTWICZNE SKRZYNKI BUDOWLANE
są najmilszą dla dzieci zabawką.

Są one **jedyną** zabawką, która uwagę dzieci **trwale zajmuje** i nie idzie w kąt już po kilku dniach. Są one przeto **najtańszym** podarkiem, a dla ich wysokiej wychowawczej wartości i znakomitego wykonania, zarazem i **najcelniejszym** podarkiem. — Skrzynki te są wogóle **najlepszą** i **najstosowniejszą** zabawką, jaką dzieciom podarować można. Po cenie 40, 75, 90 ct. aż do 6 złr. i wyżej można je nabywać we wszystkich lepszych składach z zabawkami. Na dowód prawdziwości znajduje się na nich **Kotwica** jako znak ochronny.

Przestroga! Znani **naśladowcy** naszych, jedynie **prawdziwych** skrzynek budowlanych, starają się publiczność przez to w błąd wprowadzić, że głoszą, iż nasz słynny oryginalny wyrób jest za drogi. **Takiem nieprawdziwem twierdzeniem nie dać się obałamucić,** lecz dla porównania zażądać spiesznie od nas **illustrowanego cennika,** a zachwalane w tak **niewłaściwy i wielce natarczywy sposób** skrzynki budowlane jako mniej **wartościowe naśladownictwa stanowczo odrzucić.** — Tylko te skrzynki budowlane są **prawdziwemi,** które są opatrzone znakiem ochronnym: **„Kotwica."** Ostatnie odznaczenie: Lipsk 1897 r. **złoty medal.** 1959 2 6

F. Ad. Richter & Cie.
Pierwsza austryacko-węgierska c. i k. uprzywilejowana fabryka skrzynek budowlanych.
Kantor i skład: I., Operng. 16, Wiedeń, fabryka: XIII/1 (Hietzing).
Rudolfstadt (Turyngia), **Olten, Rotterdam, Loodyn, New York,** 215 Pearl-Street

Nowość! Probierz cierpliwości i gra towarzyska **„Kotwica."** — Bliższe szczegóły w cenniku.

Wyłączne zastępstwo firm **Scott & Co. i Christi & Co.** w LONDYNIE.

ROK założenia 1866.

Zastępstwo firm **P. & C. Habig i W. Pless** W WIEDNIU.

L. HOCHSTIM

Kapelusze z fabryk krajowych i zagranicz. **Czapki sukienne i futrzane.**

w Krakowie, ul. Floryańska 5, poleca swój Magazyn względom Szan. Publiczności. 1838 11 20

Buty do polowania nieprzemakalne z filcu Halina.

NAJLEPSZE HYGIENICZNE
paryskie wyroby gumowe
do celów sanitarnych i chirurgicznych
poleca 1792 19 30
w bardzo wielkim wyborze
MAGAZYN UNIWERSALNY
firmy **Roman Drobner** w Krakowie.
Cenniki gratis i franco. — Wysyłka dyskretnie.

!!Piwo pilzneńskie i „Bawar"!!
Romuald LENARTOWICZ,
Kraków, ul. Szpitalna 24,
reprezentant browarów akcyj. w Pilznie i Culmbach (Bawarya)
POLECA
piwo eksportowe tychże browarów
tudzież
piwo marcowe Pilzneńskie
w beczkach i butelkach.
Odstawia zamówienia od 30 butelek począwszy na kolej bezpłatnie, ręcząc za szybkość i dokładność wysyłki.
W Krakowie odstawia do domu bezpłatnie.
2007 3 10 **Ceny umiarkowane.**

Kto się **interesuje**
Ozdobami na drzewko
niech każe sobie przysłać od
Józefa Biseniusa
w Wiedniu, I., Elisabethstr. Nr. I,
obficie illustrowany cennik, który owa firma wysyła **zadarmo** i **opłatnie.** 2011 2 3
Wystarcza karta korespondencyjna.

Ja Anna Csillag

Anna Csillag

ze swemi 185 centymetrów długiemi, czarodziejsko olbrzymiemi włosami, które uzyskałam wskutek 14-to miesięcznego używania pomady przezemnie wynalezionej, mam środek, przez najznakomitsze powagi lekarskie uznany za jedyny przeciw **wypadaniu włosów,** do przyspieszenia **porostu** tychże, **wzmocnienia korzonków;** u mężczyzn przyspiesza on pełny, silny porost brody i już po krótkiem użyciu nadaje włosom na głowie i brodzie naturalny połysk i bujność, oraz przed wczesnem posiwieniem ochrania je aż do późnego wieku. 1915 4 5

Cena słoika złr. 1, 2, 3, 4, 5.

Wysyłkę na cały świat po poprzedniem nadesłaniu należytości, lub za zaliczką uskutecznia się codzień ze składu fabrycznego.

ANNA CSILLAG,
Wiedeń, I., Seilergasse Nr. 9.

Pani **Anna Csillag!**
Proszę mi przysłać odwrotną pocztą 6 słoików Swej doświadczonej pomady na porost włosów, za zaliczką pod adresem:
Hrabina **Cavriani-Auersperg,** Zamek Gleichenberg, Grac.

Wielm. Pani **Anno Csillag!**
Proszę mi przysłać słoik swej słynnej pomady na włosy.
Margrabia **A. Pallavicini,** Abany-Szereme.

P. **Anna Csillag!**
Proszę Pani przysłać mi odwrotną pocztą słoik swej znakomitej pomady.
Ludw. Ritt. v. **Liebig,** Gleichenberg.

Pani **Anna Csillag!**
O powtórne przysłanie słoika znakomitej pomady prosi
Księżna **Carolath,** Gothen (Anhalt).

Wielm. **Anna Csillag!**
Proszę przysłać mi odwrotną pocztą 2 słoiki swej znakomitej pomady na włosy.
L. Schwenk v. **Reindorf,**
żona c. i k. kapitana w Pradze.

Slatina w Czechach.
Wielmożna Pani **Anna Csillag!**
Bądź Pani łaskawą przysłać mi za pobraniem pocztowem pod mym adresem 2 słoiki Swej wybornej pomady wraz z przepisem użycia.
Książę **Fr. Auersperg.**

Wielmożna Pani!
Proszę mi przysłać za zaliczką słoik swej wypróbowanej pomady na włosy.
Hrabina **Anna Wurmbrand,** Birkfeld.

Bakony-Sz. Laszlo.
P. **Anna Csillag!**
Za pobraniem pocztowem proszę przysłać mi dwa słoiki Swej doskonałej pomady na włosy.
Hrabia **Em. Esterhazy** sen.

Pani **Anna Csillag!**
Proszę uprzejmie przysłać mi odwrotną pocztą słoik swej uznanej pomady na włosy za załączone tu 2 złr. Adres mój:
Żona profesora **Gerlich,** Zurych, Zeltweg 60.

Pani **Anna Csillag w Wiedniu.**
Wiedeń, 2 lutego 1897.
Dostarczona mi przez Panią pomada Csillag wyświadczyła mi znakomite usługi i cieszy mnie to, że po tak krótkim czasie używania mogę Pani donieść o jej bezwarunkowym korzystnym skutku, i będę ją też wszystkim mym przyjaciołom i znajomym wielce polecać.
Sandrock, członek c. k. Burgteatru.

Wielmożna Pani **Anna Csillag!**
Proszę przysłać pod podanym adresem dla JWnej Pani Namiestnikowej, hrabiny Kielmansegg, Wiedeń, ul. Pańska 6, po 2 złr. 3 słoiki pomady na włosy, która wywołała już dobry skutek.
Z wysokiem poważaniem ochmistrzyni Jej Ekscelencyi **Irma Pletzl.**

Wielce Szanowna P. **Anna Csillag!**
Słyszałem wiele o wybornej skuteczności Jej pomady na włosy: proszę zatem przysłać mi wielki słoik odwrotną pocztą.
Hrabia **Władysław Esterhazy** sen.

Wielmożna Pani!
Proszę uprzejmie przysłać mi za pobraniem pocztowem słoik Swej znakomitej pomady na włosy.
Guido hr. Starhemberg, Küpösd.

Wielmożna Pani **Anna Csillag!**
Bądź Pani tak dobrą i przyślij mi trzy słoiki Swej wypróbowanej pomady.
Jakób Girardi v. Ebenstein, Trydent.

Wielmożna Pani **Anna Csillag!**
O przysłanie jeszcze jednego słoika słynnej pomady na włosy prosi
Hrabia **Feliks Courey,** Wiedeń.

Wielmożna Pani **Anna Csillag!**
Proszę przysłać mi za pobraniem pocztowem słoik Csillag pomady na porost włosów, którą już miałam. Z poważaniem
Księżna Hohenlohe z domu księżniczka Salm.
Alt-Ausse, dnia 7 stycznia 1897.

Wielmożna Pani **Anna Csillag!**
Proszę mi przysłać za zaliczką słoik Swej znakomitej pomady.
Hrabina **Bilma Meternich**
Zamek Rubein pod Meranem w Tyrolu.

Wielm. Pani **Anna Csillag!**
Bądź Pani łaskawa przysłać mi ponownie odwrotną pocztą za zaliczką 2 słoiki swej znakomitej pomady na porost włosów.
Z poważaniem **Emilie** v. **Paumgarten,** Steyr.

Wielm. Pani **Anna Csillag!**
Proszą przysłać mi ponownie za 3 złr. słoik swej pomady na porost włosów i brody.
Z poważaniem
Dr **Aleksander** baron **Neupauer,** Grac.

NAJLEPSZE HYGIENICZNE
paryskie towary gumowe
polecają dla celów zdrowotnych i chirurgicznych 1803 6 10
Reim i Spółka,
Kraków, Rynek 37, linia A—B.

Nowo otworzona
CUKIERNIA
WARSZAWSKA
przy Placu Dominikańskim pod L. 3
w lokalu po znanej firmie P. Lubańskiego,
poleca wyborowe:
ciasta, cukry i herbatniki, Likiery, Wódki, Koniaki, Kawę, Herbatę i Czekoladę.

Przyjmuje się wszelkie zamówienia na wyroby w zakres cukiernictwa wchodzące.
Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, pozostaję 1995 3 10
z wysokiem poważaniem
K. Kraiński.

Założony w r. 1806
HANDEL WIN
pod firmą
J. Gralewski
w Krakowie, ul. Grodzka, 44,
utrzymuje na składzie wina węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie i inne, oryginalny Cognac i araki francuskie, oraz wystałą śliwowicę syrmińską i sprzedaje je w większej lub mniejszej ilości **po cenach umiarkowanych.**

Składy transitowe dla prowincyi przy **ul. Kanoniczej, L. 20, ul. Brackiej, 13.** i **ul. Stolarskiej, L. 5.** 1820 6 12
Cenniki bezpłatnie.

Maypole Soap
angielskie mydło do farbowania.
Wszystkie jasne, od słońca lub słoty uszkodzone toalety, bluzki, ubrania negliżowe itp. z jedwabiu, wełny, lub też z każdego innego materyału można tem angielskiem mydłem do farbowania w 10 minutach zamienić na najładniejszą materyę Tegetthoff, czarną, ciemną, bordo, ciemnoczerwoną, lub też na każdy inny kolor. **Farbowane niem materye wyglądają jak nowe.** Do farbowania mydłem **„Maypole Soap"** nie potrzeba pruć gotowych ubrań. Do nabycia w drogueryi **Hanaka i Sp. w Krakowie,** ul. Szewska. Do materyj żałobnych czarnych jest
2003 ono nadzwyczaj praktyczne. 8 10

Na długie wieczory!
Wypożyczalnia książek
J. Gumplowiczowej
Plac WW. Świętych, L. 8,
w Krakowie

Plac WW. Świętych, L. 8.

posiada najlepszy i ustawicznie uzupełniany nowemi nabytkami **wybór powieści, utworów literackich** i. t. d. **w kilku językach.** Bogato zaopatrzony dział **literatury francuskiej.**

Obsługa najszybsza! **Nowości!** Dzieła wyższej wartości literackiej w kilku egzemplarzach! Przy zakupnach uwzględnia się życzenia PP. abonentów.
Zlecenia z prowincyi załatwiam odwrotnie
Warunki abonamentu najprzystępniejsze!
Abonament można rozpocząć w każdym dniu miesiąca. 189 48 52

AGATOL
WODA do UST
najskuteczniejszy 1661 10 0
środek antyseptyczny do ust i zębów
Pięć kropel wystarcza.
Dostać można wszędzie
Société de produits hygiéniques
Stapler & Co., Wiedeń, XVIII., Gentzg. 27.

Otwarty zamknięty
offen geschlossen

Przeciw
reumatyzmowi
newralgii, kolce, dolegliwościom brzucha, kurczom, ziębnięciu rąk i nóg itd. wysyła **dwie dawki japońskie ciepła** wraz z **60 okładami** i sposobem zastosowania za cenę **1 złr. 50 ct.** za zaliczką lub po otrzymaniu należytości
„AU MICADO"
WIEDEŃ, 1741 6 6
I., Rottenthurmstr. 5.

Ul. Grodzka L. 9, parter i I. piętro.

Zadarmo ubranie męskie

Ul. Grodzka L. 9, parter i I. piętro.

nie dostaje się nigdzie,
lecz
Filia nasza
pierwszorzędnej fabryki wiedeńskiej
istniejącej przeszło lat 40, odznaczonej złotemi medalami, posiadającej 16 składów, przez zakupno towarów krajowych i zagranicznych za gotówkę, jest w stanie dostarczyć najlepszych ubrań męskich i dziecięcych po jak najprzystępniejszych cenach. 1958 3 0

Z poważaniem
Heilmann Kohn i Synowie
w Krakowie, ul. Grodzka L. 9, parter i I. piętro.

Ważne doniesienie

z Domu towarowego

D. LESSNER

WIEDEŃ VI., Mariahilferstrasse Nr. 81—83, WIEDEŃ

sutereny, parter, półpiętro, pierwsze piętro.

Mój 1897 gwiazdkowy zbiór próbek,

co do wielkości i taniości niezrównany i przez żadną konkurencyę kraju lub zagranicy chociażby w przybliżeniu niedościgniony, wysyłam na żądanie jak najspieszniej zadarmo i opłatnie. Uznana i słynna w świecie jest rzetelność tej firmy. Niestosowny towar przyjmuje się napowrót bez trudności do wymiany, albo na życzenie zwraca się także cenę kupna.

Cena wielu towarów w czasie przedświątecznym (przed sporządzeniem inwentarza) — ażeby umożliwić znaczne ubycie towarów ze składu przez nadzwyczaj wielką sprzedaż — jest zniżona o 30% do 50%.

Zadziwiające ustępstwo! Osobliwie przy wszystkich najświeższych towarach modnych czysto wełnianych pory jesiennej i zimowej począwszy od 2 złr. w górę za metr, odlicza się wyjątkowy opust gwiazdkowy w wysokości 10%!

Z wielkiego zapasu towarów, z niczem nie dającego się porównać, można tutaj przytoczyć tylko następujące artykuły:

Jedwabna sycylianka . . . . metr po **45** ct.
Atlas imprimé . . . . " " **45** "
Jedwabna bengalina cordonné . . . . " " **60** "
Lyońska **czysto jedwabna kitajka**, rayé . " " **60** "
Satin de Chine, façonné . . . . " " **60** "
Wspaniałe **tureckie brokaty** . . . . . . " " **85** "
Lyońska **czysto jedwabna kitajka** façonné . " " **85** "
Merveilleux façonné . . . . " " **98** "
Jedwabny otoman . . . . " " **78** "
Faille français . . . . " " **98** "
Najświeższe **szkodzkie czysto jedwabne materye** . . . . metr po złr. **1·05, 1·25**
Jedwabna pikotyna, najświeższe jasne i ciemne kolory . . . . metr po **95** ct.
Czysto jedwabne tafet façonné w pięknych kolorach balowych . . . . metr po złr. **1·10**
(Wszystkie pięknie, zachwycająco wykonane!)
Wspan. nowość **jedwabna sycylianka carré** metr po złr. **1·10**
Taffetas carré, Haute Nouveauté, wspaniałe wykonanie na suknie i bluzki . . . . metr po złr. **1·70**
Nadto niezliczone najświeższe **czystojedwabne materye** w najrozmaitszych jakościacch metr po złr. **1·30, 1·45, 1·60, 1·70, 1·75, 2·60** i wyżej.

Brocat Royal w pięknych kolorach balowych metr po złr. **1·10**
Czysto jedwabne materye Brocatelle na suknie, o najwspanialszych, najświeższych, ciemnych i jasnych odcieniach kolorów i najokazalszych deseniach . . metr po złr. **1·85**
W rodzaju sukienka materye wełniane podwójnej szerokości . . . . metr po **18** ct.
Czesanka (Kamgarn) **poprzeczna** podwójnej szerokości . . . . " " **21** "
Najświeższe deseniowane **materye letnie** . . " " **26** "
Bardzo dobry **pakłak** (loden), podwójnej szerokości . . . . " " **32** "
Deseniowane materye wełniane, 120 ctm. " " **26** "
Czesankowe (kamgarnowe) **materye** z rzucikami (façonné), podwójnej szerokości . . . " " **36** "
Bardzo dobre szkodzkie **materye modne,** wspaniałe, podwójnej szerokości . . . . . . " " **40** "
Najświeższa materya modna o zachwycających kolorach, 120 ctm. szer. . . . . . " " **48** "
Angielska materya modna, 120 ctm. szer. " " **48** "
Angielski szewiot w kratkę 120 ctm. szer. " " **50** "
Szewiot czesankowy, 118 ctm. szer. . . . " " **62** "
Angielskie piękne **materye modne,** 120 ctm. szerokości . . . . metr po **70** i **75** ct.

Dobre deseniowane **materye letnie** 120 ctm. szerokości . . . . metr po **50** "
Najlepsze materye letnie z jedwabiem 120 ctm. szerokości . . . . metr po złr. **1·60**
Voile Imprimé, czysta wełna . . . . metr po **40** ct.
Materye do prania po nadzwyczaj niskich cenach.
Lewantyna, najświeższe desenie . metr po **14, 16, 22** ct.
Najlepsza **Lewantyna Cosmanose,** . . . metr po **27** "
Croisé Satinette imprimé, najlepsza jakość " " **26** "
Francuska piękna **satyna atlasowa** w najmodniejszych deseniach . . . . " " **30** "
Zefir, nowość, piękne desenie, modne, dobre wykonanie . . . . " " **29** "
Francuski **Batiste imprimé,** najlepsza jakość " " **26** "
Zefir, przednia jakość, w pięknych okazałych deseniach . . . . metr po **19** ct.
Bośniacki muślin, w jasnych kolorach o deseniach prążkowych . . . . metr po **16** ct.
Piękne, bardzo dobre **barchany na suknie** od **15** ct. w górę.
Lawn-Tennis-Flanelle . . . . metr po **19** i **24** ct.
Flanellcottons, Ia. . . . . metr od **18** ct. w górę.
Himalaya-Flanellcottons . . . . . " " **21** " " "

Najświeższe lyońskie jedwabne brokaty we wszelkich kolorach balowych metr po 88 ct.

Dla mego w największym stylu urządzonego **oddziału wysyłkowego** sporządzony i co do illustracyj i objętości — wskutek licznie przez mych P. T. Odbiorców wyrażonego życzenia — znacznie powiększony

gwiazdkowy osobliwy katalog

obejmuje dobrane, pięknie zestawione **materye** na **suknie** i **bluzki, materye wełniane, jedwabne** i **do prania; bieliznę,** jakoteż wiele innych artykułów,

nadto szczególnie na wymienienie zasługującą osobliwość gwiazdkową, którą można dostać tylko w moim zakładzie, a mianowicie: bardzo piękne, białe jak kość słoniowa, kolorowo deseniowane jedwabne chusteczki do nosa, tuzin po złr. 2·40 (także pojedynczo po 20 cent.),

w końcu w najgustowniejszem zestawieniu ilustrowane, powabne **osobliwe artykuły na gwiazdkę** mego **oddziału wysyłkowego,** jak wyroby ze skóry i pluszu, saszetki, towary galanteryjne i biżuterye, towary z chińskiego srebra po cenach fabrycznych zabawki i ozdoby na drzewko itd. Dziękując niniejszem najuprzejmiej za okazywane mi dotychczas tak licznie przez mych P. T. Odbiorców zaufanie, zapewniam o najrzetelniejszem wykonaniu wszelkich cennych zleceń i kreślę się

z wysokiem poważaniem

Dom towarowy D. LESSNER, Wiedeń.

Próbki i katalogi zadarmo i opłatnie! Przy zamawianiu próbek uprasza się podać rodzaj materyi i jej cenę.

Materye na suknie balowe wełniane, jedwabne, gouffré itd. są w ogromnym wyborze.

1992 1 2

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.